



MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Edycja Polska. Rok XXVI. Nr 133
sierpień-wrzesień 2025



św. Carlo Acutis



św. Pier Giorgio Frassati



Święty Carlo Acutis

„Nie ja, lecz Bóg”
„Być zawsze zjednoczonym z Jezusem, oto mój plan na życie”
„Proś nieustannie o pomoc Twojego Anioła Stróża, który musi stać się Twym najlepszym przyjacielem”
„Nasza dusza jest niczym balon napelniony powietrzem... W przypadku grzechu śmiertelnego, dusza spada na ziemię, a spowiedź jest jak dopływ ciepłego powietrza... Należy często przystępować do spowiedzi”
„Smutek jest spojrzeniem zwróconym ku samemu sobie. Szczęście jest spojrzeniem zwróconym ku Bogu”
„Jedyną rzeczą, o którą musimy prosić Boga w modlitwie, jest chęć zostania świętymi”
„Maryja Dziewica to jedyna kobieta w moim życiu”
„Eucharystia to moja autostrada do Nieba”
„Cieszę się, że umieram, ponieważ przeżyłem swoje życie, nie marnując nawet jednej minuty na to, co nie podobałoby się Bogu”

Carlo Acutis

**„Wszyscy rodzą się jako oryginały, ale wielu umiera jako fotokopie”
motto życiowe Carla Acutisa**

Rodzice Carla pracowali w Londynie, gdzie urodził się on 3 maja 1991 r. Został ochrzczony 18 maja, a jego rodzicami chrzestnymi byli dziadek i babcia, którzy przyjechali specjalnie na tę uroczystość z Włoch. Carlo już jako dorosły chłopiec uważał, że chrzest jest najważniejszym sakramentem. Mówił, że „pozwala [on] duszom na zbawienie dzięki ponownemu przyłączeniu do Bożego życia. Ludzie nie zdają sobie sprawy, jak nieskończenie wielki jest to dar, i poza słodyczami, bombonierkami i białym ubrankiem, o które zwykle proszą dla swoich dzieci, nie przejmują się absolutnie tym, aby zrozumieć sens daru, jaki Bóg ofiarowuje ludzkości”.

Dziecko

Rodzice Carla byli katolikami, ale rzadko chodzili do kościoła. Rodzina jego ojca Andrea mieszkała w Warszawie. Jego babcia Maria Henrietta Perłowska (ur. 1939) pochodziła z Warszawy. Była córką Jana Perłowskiego,

polskiego ziemianina i dyplomaty. Carlo miał świadomość swoich polskich korzeni. Mama Carla jeździła do Polski jako narzeczoną i wspominała wielkie nabożeństwo Polaków do Jana Pawła II. Mały Carlo od dziecka odznaczał się pobożnością i był wzorem dla rodziców: „To on mnie ratował, on mnie wychowywał w wierze” – mówiła jego matka. We wrześniu 1991 r. rodzina Acutisów wróciła do Mediolanu, gdzie mama Carla rozpoczęła studia na wydziale teologii. Potem została katechetką. Carlo w wieku 4 lat poszedł do przedszkola. Wkrótce zaczął czytać Biblię i żywoty świętych, i odmawiał Różaniec. Był dobrym, spokojnym chłopcem, życzliwym dla innych dzieci. Jedną z opiekunek w przedszkolu, Polką – Beata Storczyńska – wspominała: „Pamiętam, że Carlo zawsze był anielskim dzieckiem, bardzo mocno wierzył w Boga i charakteryzowała go wielka czystość duszy, którą się obserwowało,

dokończenie na str. 4



Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Pismo Patriotów Katolickich dla Królestwa Chrystusa
i Maryi w duszach, w rodzinach i w narodach

Dla sprawiedliwości społecznej przez ekonomię
Kredytu Społecznego w zgodzie z nauką Kościoła
Katolickiego i nie przez partie polityczne

Dwumiesięcznik MICHAEL
Edycja Polska – Nr 133. Rok XXVI

sierpień-wrzesień 2025

August/September 2025

Date of issue: July 2025

Wydawca

Pielgrzymi św. Michała przy Instytucie Louisa Evena
dla Sprawiedliwości Społecznej (Kanada),
stowarzyszenie o statucie niedochodowym (non-profit)

Dyrektor: Marcelle Caya

Redakcja (edycja polska)

Janusz A. Lewicki

Współpraca

Alain Pilote, Melvin Sickler, Jadwiga Kalinowska,
Carlos & Teresa Reyes, Yves & Anne-Marie Jacques

Redakcja główna

Kanada: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Przedstawicielstwa

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław
Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320
redakcja@czasopismomichael.pl

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel.: (413) 397-3730

Ameryka Południowa: Revista SAN MIGUEL
Tel.: 0999 70 78 79; Quito – Ecuador
editorial@revistasanmiguel.org

Prenumerata

Wersja: polska, francuska, angielska, hiszpańska

Kanada: 4 lata – \$ 20
USA: 2 lata – \$ 20
Polska: 2 lata – 110 zł / \$28US/\$38CAD
Europa: 2 lata – 18 €
Australia & NZ: 2 lata – A\$ 32
Ameryka Południowa: 2 lata – \$ 20
Poczta lotnicza (Airmail / Avion) 1 rok – \$16

Czeki personalne, bankowe lub przekazy pocztowe na-
leży wystawiać na DWUMIESIĘCZNIK MICHAEL i prze-
słać na adresy podane powyżej.

© 1999-2020 Pielgrzymi św. Michała

Przy dokonywaniu przedruków z dwumiesięcznika
MICHAEL prosimy o każdorazowe podanie źródła.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych
tekstów oraz zmian ich tytułów, podtytułów i śródtytułów.

**Kontakt telefoniczny po polsku
z Kanady i USA: 647-931-8527**

ISSN 1496-1024

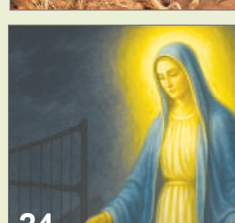
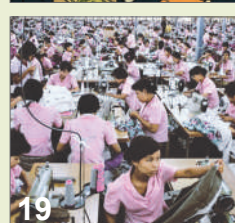
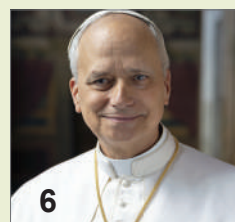
PUBLICATION MAIL AGREEMENT № 40063742
Legal Deposit – National Quebec Library

Printed in Canada

na okładce
Święci Carlo Acutis i Pier Giorgio Frassati

spis treści

- 2 **Święty Carlo Acutis**
Janusz A. Lewicki
- 6 **Kim jest papież Leon XIV?**
- 11 **Dlaczego powinniśmy
poświęcić się Maryi**
Alain Pilote
- 12 **W dzień urodzin naszej Królowej
św. Maksymilian M. Kolbe**
- 13 **Pieniądze są instrumentem dystrybucji**
Louis Even
- 16 **Dlaczego dochodzi do wojen
handlowych między krajami?**
Alain Pilote
- 18 **Wojny ekonomiczne prowadzą
do wojen militarnych**
Clifford Hugh Douglas
- 19 **Maurice Allais laureat nagrody Nobla
w dziedzinie ekonomii**
Maurice Allais
- 21 **Koniec z niewolą nałogów?**
Fundacja Akita
- 22 **Gdzie jest Pan Bóg, gdzie Ojczyzna
Wspomnienie św. pamięci
Aliny Makowieckiej**
Kazimierz Nowosielski
- 23 **Wiersze**
Kazimierz Nowosielski
- 24 **"Przywiozła mnie z Syberii!"
Cudowne uwolnienie więźnia
z sowieckiego gwałtu**
- 27 **Pier Giorgio Frassati
Młody święty, który osiągnął
szczyty świętości**
Dom Antoine Marie, O.S.B.
- 31 **BRICS**
- 32 **Nie wierzę...**
św. Maksymilian M. Kolbe





dokończenie ze str. 2

► będąc z nim blisko. Jego cnotą była pokora, był bardzo hojny dla innych. Oczy Carla zdawały się być rozświetlone jakimś wewnętrznym światłem. Z całą pewnością duchowość Carla była duchowością 'świętego', ponieważ dziecko, które tak jak on codziennie uczestniczy we Mszy Świętej i odmawia Różaniec, nie jest łatwo znaleźć! Podczas krótkiej pielgrzymki do sanktuarium w Pompei, jaką odbyłam razem z jego mamą, kiedy Carlo miał około 5 lat, miałam sposobność zaobserwować, jak wielkie nabożeństwo żywił do Matki Bożej. Potrafił już dokonać aktu ofiarowania się Matce Bożej Różańcowej w Pompei; a później wszyscy razem odmówiliśmy Różaniec przed cudownym obrazem Najświętszej Panny”.

Na wakacje jeździł do dziadków do miasteczka Centoli nad Morzem Tyrreńskim. Jedna z mieszanek miasteczka wspominała Carla: „To było wyjątkowe dziecko, miał same zalety. Był dobry, doskonale wychowany, szlachetny. Nigdy nie przeklinał, nie krzyczał, nie słyszałam, żeby kłócił się z innymi dziećmi, nawet gdy zachowywały się arogancko”.

Pierwszych modlitw uczyła go po polsku niania z Polski. W wieku 7 lat poprosił o możliwość przystąpienia do I Komunii Świętej, na co zgodził się biskup. Odtąd Carlo codziennie uczestniczył w Mszy Świętej i odmawiał Różaniec.

W niedzielę 1 października 2006 r. Carlo z rodzicami poszedł na Mszę Świętą. I tuż potem nagle zachorował. Zdiagnozowano najpierw grypę. Ale jego stan pogarszał się. Wykryto wtedy ostrą nieuleczalną postać białaczki. Carlo znalazł się szpitalu Monzo pod Mediolanem. Kiedy poznał diagnozę, powiedział rodzicom: „Pan krzyknął do mnie: Pobudka!” oraz „Ja nie wyjdę stąd żywy, ale dam wam wielu synów”. Mówił, że ofiarowuje „swe cierpienia Panu, za Papieża i Kościół, aby uniknąć czyśca i iść prosto do nieba”. 11 października po południu zapadł w śpiączkę, a o godz. 17. nastąpiła śmierć mózgu. Zgon stwierdzono 12 października. Zmarł w opinii świętości jako „mały wielki i cudowny przyjaciel i apostoł Jezusa Chrystusa”. Doktorzy Andrea Biondi i Momcilo Jakovic, którzy leczyli Carla w klinice pediatrycznej szpitala św. Geralda napisali o nim w liście: „Był jak meteoryt, tak

szybko pojawił się na naszym oddziale i tak szybko odszedł: białaczka zabrała go, zanim mogliśmy się trochę lepiej poznać. Jednak jego łagodne oczy pozostały, jego spojrzenie pełne uwagi na to, co się z nim dzieje, pełne odwagi, miłości i niesamowitej empatii. Biła od niego głęboka wiara w Boga, którą przekazywał i nadał chciał przekazywać bliźnim, nawet w obliczu swojej niewinnej i zdumiewającej bitwy, którą przegrywał. Z drugiej strony cywilizacja bez religii lub z religią, ale bez kultury, nieuchronnie traci swoją wewnętrzną spójność, zalana fałdą egoizmu, bardzo bliskiego cynizmowi i rozpacz. Jego łagodne spojrzenie, mimo wewnętrznego dramatu, wiele nas nauczyło: życie, czy to krótkie, czy długie, trzeba intensywnie przeżywać dla siebie, ale przede wszystkim dla innych”.

Beatyfikacja

Carlo przepowiadał to, co miało się wydarzyć w przyszłości. Wiedział, że będzie żył krótko. Powiedział mamie, że ponownie zajdzie w ciążę, chociaż miała 40 lat. W 2010 r. w wieku 43 lat urodziła bliźniaki – dziewczynkę i chłopca. Został pochowany tam, gdzie tego pragnął – w Asyżu. W 2013 r. rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny. W 2019 r. potwierdzono cud uzdrowienia chorego chłopca za wstawiennictwem Carlo Acutisa. Cud wydarzył się w siódmą rocznicę śmierci Carla – 12 października 2013 r. Chłopiec był ciężko chory na trzustkę. Kiedy jego ojciec zaprosił parafian na nowennę i nałożył synkowi kawałek koszuli Carla, następnego dnia chłopiec zaczął jeść wszystko, a tomografia komputerowa wykazała, że jego trzustka jest całkowicie zdrowa. 10 października 2020 r. odbyła się beatyfikacja Carlo Acutisa w bazylice św. Franciszka w Asyżu. Papież Franciszek w adhortacji apostolskiej *Christus vivit* pisał: „Są ludzie młodzi, którzy także w tych dziedzinach są kreatywni, a czasem genialni. Tak jak np. młody Sługa Boży Carlos Acutis. Bardzo dobrze wiedział on, że te mechanizmy komunikacji, reklamy i sieci społecznościowych mogą być wykorzystane, by uczynić nas ośpałymi, uzależnionymi od konsumpcji i nowości, które możemy kupić, mającymi obsesję na punkcie czasu wolnego i zamkniętymi w negatywności. Potrafił jednak wykorzystać nowe technologie komunikacji, aby nieść Ewangelię, przekazywać wartości i piękno”.

Kochał zwierzęta – miał cztery psy i dwa koty, a także rybki. Kochał grę na saksofonie, na którym nauczył się sam grać.

Boży informatyk

W wieku 6 lat opanował obsługę komputera, a jako 10-latek pisał programy komputerowe. Często przygotowywał strony internetowe dla tych, którzy go o to prosili. Student inżynierii informatycznej, z którym Carlo wspólnie stworzył stronę internetową swojej parafii, tak go wspominał: „Już na początku, podczas naszych rozmów, zauważyłem u niego podobne do mojego zamiłowanie do informatyki. Ogromne zdolności jak na jego wiek z jednej strony mnie zaskoczyły, a z drugiej były dla mnie bodźcem do dalszych studiów”.

Znajomy ojca Carla, słynny twórca programów komputerowych, tak pisał o chłopcu: „Carlo Acutis był chłopcem posiadającym takie zdolności w pisaniu programów komputerowych, że prawie mnie zawstydzał. Zadawałem sobie pytanie, jak to możliwe, żeby nastolatek wypowiadał się na temat komputerów, prezentując wiedzę podob-

na do mojej ¹”.

Sekretarz Papieskiej Akademii Cultorum Martyrum stwierdził, że „Carlo wykorzystywał jeden z nowoczesnych środków komunikacji międzyludzkiej, jakim jest Internet, gdyż posiadał nadzwyczajną wiedzę informatyczną. Z wielkim zaangażowaniem i poświęceniem pomógł nam stworzyć stronę internetową vatican.va”.

Pragnął, aby Internet stał się narzędziem ewangelizacji. To doprowadziło go do stworzenia w wieku 15 lat strony internetowej miracolieucaristici.org, gdzie zgromadził wraz z opisem listę 136. uznanych przez Kościół Cudów Eucharystycznych z różnych stron świata. Było to największe dzieło „Bożego informatyka”, ale na jego stronie internetowej znajdują się trzy inne opracowane przez niego witryny: apparizionimadonna.org (Objawienia Maryi Panny), Inferno Purgatorio Paradiso (Piekło Czyśćciec Raj) i Angeli Demoni (Anioły i Demony).

Kanonizacja

W maju 2024 r. papież Franciszek ogłosił dekret o uznaniu kolejnego cudu „Bożego influencera” Carla Acutisa. Młoda kobieta z Kostaryki, Valeria Valverde, która 2 lipca 2022 r. spadła z roweru, doznała poważnego urazu głowy i znalazła się w stanie krytycznym. Jej mama pojechała natychmiast do Asyżu, gdzie modliła się przy grobie Carla. W tym czasie jej córka Valeria zaczęła wracać do zdrowia, a dziś kończy studia. Papież Franciszek ogłosił datę kanonizacji Carla Acutisa na 27 kwietnia 2025 r. w ramach Jubileuszu Nastolatków. Plany te pokrzyżowała śmierć Papieża. Jego następca papież Leon XIV ustalił datę kanonizacji na 7 września 2025 r., która będzie połączona z kanonizacją innego Włocha Pier Giorgio Frassatego (zob. jego biografię w tym numerze MICHAELA). ✨

Janusz A. Lewicki

Korzystałem z pracy Beaty Jędrzyńskiej pt. „Święty Carlo Acutis”, Przedsiębiorstwo Handlowo-Wydawnicze „Arystoteles”, Warszawa 2025



Mama Carlo Acutisa - Antonia Acutis

¹ Gori Nicola, *Eucharystia. Moja autostrada do nieba. Historia Carla Acutisa*, tłum. Joanna Curyło, Kraków 2017, s. 61.



Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Nlepokalanej

Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek partii politycznych, korporacji, instytucji, organizacji czy osób, jest pismem patriotów katolickich pracujących dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów. Nie zamieszcza żadnych reklam i rozprowadzany jest w formie prenumeraty. Koszt prenumeraty pokrywa tylko koszty druku i przesyłki. Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

PRENUMERATĘ MOŻNA ROZPOCZĄĆ OD DOWOLNEGO MIESIĄCA

Prenumerata w Kanadzie i USA

Prenumerata w Kanadzie na 2 lata \$10, na 4 lata \$20. Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

Canada: Redakcja MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Prenumerata w USA na 1 rok \$10, na 2 lata \$20. Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel.: (413) 397-3730

Prenumerata w Polsce i Europie

Prenumerata na 1 rok 55 zł / 13 euro / \$15 US / \$20 CAD, na 2 lata 110 zł / 26 euro / \$29 US / \$39 CAD. Można opłacać przekazem pocztowym, lub czekiem który należy przesłać na adres:

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław
Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320

lub bezpośrednio na nasze konto bankowe, posługując się przekazem bankowym:

Fundacja Pielgrzymów św. Michała
XVII O/Bank Zachodni WBK S.A.
09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

„Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz wspaniałomyślny gest i niespodziankę. Przyczyniasz się także do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej pozna prawdę. Na blankiecie lub zwykłej kartce papieru należy podać imię, nazwisko i adres osoby, która ma otrzymywać nasz dwumiesięcznik.

Poprzednie wydania MICHAELA

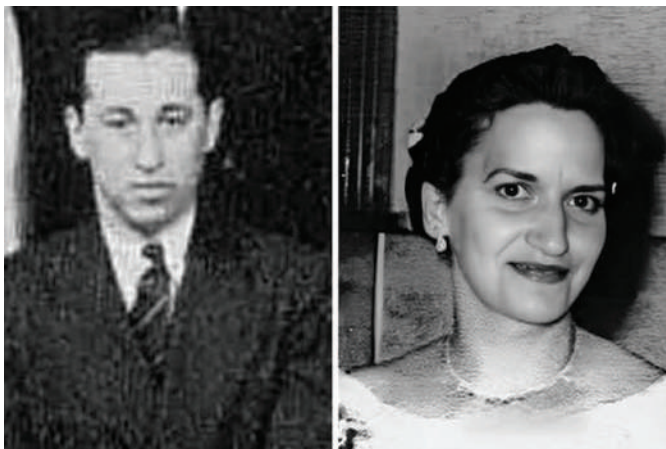
Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA w różnych językach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza wynosi \$3 / 9 zł, lub roczników: 1999-2002, 2003-2005, 2006-2008, 2009-2010 (format 30 cm x 42 cm), solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną skórą w cenie \$50 / 240 zł (koszt przesyłki wliczony).

Bezpłatne wydania MICHAELA

Ci, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań MICHAELA, aby rozprowadzić je w swoim otoczeniu, proszeni są o skontaktowanie się z naszymi biurami. Wydania te są bezpłatne, ale dotacje na pokrycie kosztów druku i wysyłki są mile widziane.

Kim jest papież Leon XIV?

Robert Francis Prevost urodził się 14 września 1955 r. w Chicago, USA. Jest synem Louisa Mariusa Prevosta (1920-1997) i Mildred Agnes Martínez (1911-1990), oboje również urodzeni w Chicago. Pobrali się 29 stycznia 1949 r. w katedrze Najświętszego Imienia Jezusa w Chicago.



Rodzice papieża Leona XIV

Jego ojciec, pochodzenia francusko-włoskiego, był weteranem marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych z II wojny światowej, który później został superintendentem okręgu szkolnego Brookwood 167 w Glenwood w stanie Illinois. Jego matka, bibliotekarka zaangażowana w życie parafii, była kobietą z narodu Metysów z Luizjany, kreolskiego pochodzenia, a dwie z jej sióstr były zakonnicami. Ukończyła DePaul University, uzyskując tytuł licencjata bibliotekoznawstwa w 1947 r.

Jego dziadek ze strony ojca, Jean Lanti Prevost, alias John R. Prevost, urodzony w Turynie we Włoszech i zmarły w Detroit w 1960 r., był profesorem języków romańskich.

Jego babcia ze strony ojca, Suzanne Louise Marie Fontaine, urodzona w Le Havre we Francji i zmarła w Detroit w 1979 r., była Francuzką pochodzenia normandzkiego, która przybyła do Stanów Zjednoczonych w 1915 r.

Wczesne życie i edukacja

Znany jako „Rob” w rodzinie i „Bob” wśród przyjaciół, jako dorosły, Robert Francis Prevost wychował się w Dolton, Illinois, przedmieściu graniczącym z daleką południową stroną Chicago, z dwoma starszymi braćmi, Louisem Martinem i Johnem Josephem, odpo-



Pani Prevost i jej troje dzieci, od lewej: Robert (przyszły papież), John i Louis

wiednio weteranem marynarki wojennej mieszkającym na Florydzie i emerytowanym dyrektorem szkoły mieszkającym w Chicago.

Robert śpiewał w chórze i był ministrantem, aspirując do kapłaństwa od najmłodszych lat i odprawiał Mszę św. w domu ze swoimi braćmi, na desce do prasowania, a hostią były dropsy. Każdego wieczoru po kolacji rodzina zbierała się w salonie, aby odmówić Różaniec.

Uniwersytet

W 1973 roku Prevost zapisał się na Uniwersytet Villanova, augustiański college poło-



Robert, młody augustianin

żony w pobliżu Filadelfii, gdzie w 1977 roku uzyskał tytuł licencjata z matematyki. Wrócił do rodzinnego Hyde Parku swojego ojca, aby uzyskać tytuł magistra teologii w Katolickim Związku Teologicznym (Catholic Theological Union) w 1982 roku, i uczył fizyki i matematyki w liceum Św. Rity z Cascii w Chicago.

Uzyskał licencjat prawa kanonicznego w 1984 roku, a następnie stopień doktora prawa kanonicznego w 1987 roku, oba na Papieskim Uniwersytecie Świętego Tomasa z Akwinu w Rzymie. Jego praca doktorska była studium roli lokalnego przeora w Zakonie św. Augustyna.



W 1982 roku, wkrótce po święceniach w Rzymie, Robert Francis Prevost spotkał się z papieżem Janem Pawłem II

Formacja i wczesne kapłaństwo

1 września 1977 r. Prevost wstąpił do Zakonu św. Augustyna jako nowicjusz, mieszkając przez rok przy Kościele Niepokalanego Poczęcia NMP w St. Louis w stanie Missouri. Przeniósł się do Chicago i złożył pierwsze śluby 2 września 1978 r., a uroczyste 29 sierpnia 1981 r.

Prevost został wyświęcony na księdza w Rzymie, w kościele Santa Monica degli Agostiniani przez arcybiskupa Jeana Jadota 19 czerwca 1982 r.

Robert Francis dołączył do misji augustiańskiej w

Peru w 1985 r., pełniąc funkcję kanclerza Terytorialnej Prałatury Chulucanas do 1986 r. W 1987 r. został powołany przez swój Zakon z powrotem do USA jako dyrektor powołań i dyrektor misji Prowincji augustiańskiej w Chicago.



Powróciwszy do Peru w 1988 roku, spędził dekadę na czele seminarium augustianów w Trujillo, nauczając prawa kanonicznego w seminarium diecezjalnym, pełniąc funkcję prefekta studiów, działając jako sędzia w regionalnym sądzie kościelnym i pracując w duszpasterstwie parafialnym na obrzeżach miasta.

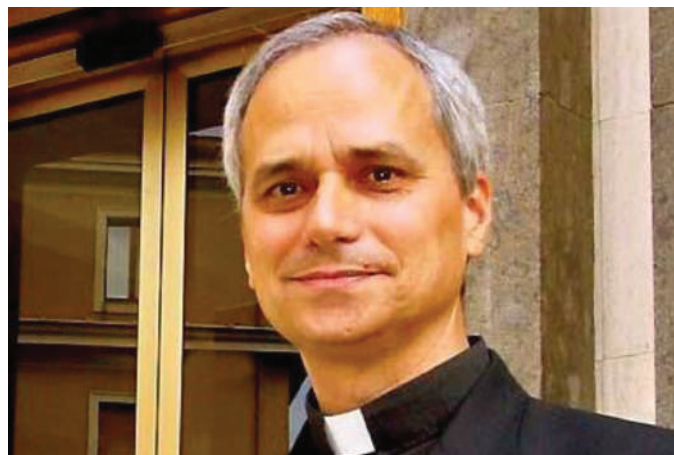
W 1998 roku Prevost został wybrany na przeora prowincjonalnego Zakonu św. Augustyna Prowincji Matki Bożej Dobrej Rady z siedzibą w Chicago, obejmując to sta-



Jako przeor generalny augustianów, ojciec Robert Francis Prevost spotyka się z papieżem Benedyktem XVI

nowisko 8 marca 1999 roku.

Wybrany na przeora generalnego Zakonu św. Augustyna w 2001 roku, Prevost pełnił tę funkcję przez dwie kolejne, sześciolletnie kadencje do 2013 roku. Jego dwudziestominutowy wybór jest jednym z najszybszych w historii Zakonu. W latach 2013–2014 Prevost pełnił funkcję



Robert Francis Prevost, misjonarz w Peru

- dyrektora ds. formacji w klasztorze św. Augustyna w Chicago oraz pierwszego radnego i wikariusza prowincjalnego Prowincji Matki Bożej Dobrej Rady.

Z Chicago do Chiclayo

3 listopada 2014 r. papież Franciszek mianował Prevosta administratorem apostolskim diecezji Chiclayo w północnym Peru. Został konsekrowany 12 grudnia 2014 r. (w święto Matki Bożej z Guadalupe) w katedrze św. Marii w Chiclayo przez arcybiskupa Jamesa Greena, nuncjusza apostolskiego w Peru. 26 września 2015 r. został mianowany biskupem Chiclayo. Zgodnie z wymogami porozumienia z 1980 r. między Stolicą Apostolską a Peru, Prevost został naturalizowanym obywatelem Peru,



W 2023 roku arcybiskup Prevost otrzymuje biret kardynalski od papieża Franciszka

zanim został biskupem. 13 lipca 2019 r. Prevost został mianowany członkiem Kongregacji ds. Duchowieństwa.

15 kwietnia 2020 r. został administratorem apostolskim Callao w Peru. 21 listopada 2020 r. dołączył do Dykasterii Biskupów w Rzymie.

Przybycie do Rzymu i kapelusz kardynalski

30 stycznia 2023 r. papież Franciszek mianował Pre-



Louis Prevost (po lewej) i John Prevost (po prawej) ze swoim bratem Robertem, który właśnie został mianowany kardynałem

vosta prefektem Dykasterii Biskupów i przewodniczącym Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej, z tytułem arcybiskupa-biskupa emerytowanego Chiclayo. Zastąpił kardynała Marca Ouelleta, który osiągnął limit wieku. Objął urząd 12 kwietnia 2023 r. Jako prefekt odgrywa zasadni-

cą rolę w ocenie i rekomendacji kandydatów na biskupów na całym świecie, zyskując większą widoczność w Kościele katolickim.

30 września 2023 r. Franciszek mianował Prevosta kardynałem w randze kardynała-diakona i przydzielił mu diakonat Santa Monica degli Agostiniani. 6 lutego 2025 r. Franciszek awansował Prevosta na kardynała-biskupa, mianując go biskupem tytularnym diecezji podmiejskiej Albano.

Zostaje papieżem

Prevost, w wieku 69 lat, został wybrany papieżem 8 maja 2025 r., drugiego dnia konklawe, w czwartej turze głosowania, stając się pierwszym papieżem amery-



kańskim i peruwiańskim. Jako 267. wybrany papież jest postrzegany jako kandydat kompromisowy, zdolny do zniwelowania przepaści między obozami postępowymi i konserwatywnymi. Jednak jego przeszłe wypowiedzi i te z pierwszych dni jako papieża, sugerują, że jest on zdecydowanie „katolicki” w tendencji, tj. wierny tradycji Kościoła.

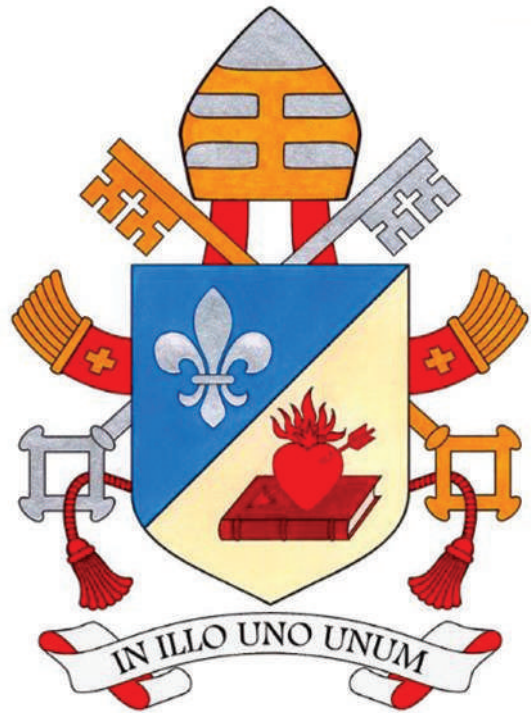
Na przykład podczas swojego pierwszego pojawienia się na balkonie Bazyliki Świętego Piotra po wyborze, Leon XIV pojawił się w tradycyjnej papieskiej czerwonej stule i mucecie, szatach, których papież Franciszek nie miał na sobie podczas swojego wyboru w 2013 r. W następną niedzielę odśpiewał modlitwę Regina coeli po łacinie. A 14 maja 2025 r. Leon XIV powiedział uczestnikom Jubileuszu Kościołów Wschodnich:

„Kościół potrzebuje was. Jak wielki jest wkład, który może nam dzisiaj dać Wschód chrześcijański! Jak bardzo potrzebujemy odzyskać poczucie misterium, tak żywe w waszych liturgiach, które angażują całą istotę człowieka, wyśpiewują piękno zbawienia i wzbudzają zdumienie nad wielkością Boga, która ogarnia ludzką małość!

Jak ważne jest, byśmy, także na Zachodzie chrześcijańskim, na nowo odkryli sens prymatu Boga, wartość mistagogii, nieustannego wstawienic-



ły kwiat lili na niebieskim tle, przedstawiający Najświętszą Maryję Pannę pod imieniem Niepokalanego Poczęcia, patronkę diecezji Chiclayo. Dolna część przedstawia obraz przypominający Zakon Świętego Augustyna: zamkniętą księgę z sercem przebitym strzałą. Obraz ten przypomina doświadczenie nawrócenia Świętego Augu-



stwa, pokuty, postu, płaczu za grzechy własne i całej ludzkości (penthos), tak typowych dla duchowości wschodnich! Dlatego fundamentalne jest, byście strzegli swoich tradycji, bez rozmywania ich, być może z powodu praktyczności czy wygody, aby nie zostały skażone duchem konsumpcjonizmu i utylitaryzmu. Wasze duchowości, dawne i zawsze nowe, są lecznicze”.

Pierwsze słowa Leona XIII skierowane do tłumu podczas jego wyboru 8 maja z loggii (balkonu) Bazyliki Świętego Piotra napęłniły nas wielką nadzieją: „**Niech pokój będzie z wami wszystkimi. Najdrożsi bracia i siostry.** Takie było pierwsze pozdrowienie Chrystusa zmartwychstałego, Dobrego Pasterza, który oddał życie za Bożą owczarnię. Ja także chciałbym, by to pozdrowienie pokoju dotarło do naszych serc, dotarło do waszych rodzin, do wszystkich ludzi, gdziekolwiek się znajdują, do wszystkich ludów, do całej ziemi. Pokój wam!

Taki jest pokój Chrystusa zmartwychstałego. Pokój rozbrojony i pokój rozbrajający, pokorny i wytrwały. Pochodzi od Boga, od Boga, który kocha nas wszystkich, bezwarunkowo....

Bóg nas miłuje, Bóg kocha nas wszystkich, a zło nie przemoże. Wszyscy jesteśmy w ręku Boga. Dlatego bez lęku, zjednoczeni, ręka w rękę z Bogiem i ze sobą nawzajem idźmy naprzód. Jesteśmy uczniami Chrystusa. Chrystus idzie przed nami. Świat potrzebuje Jego światła. Ludzkość potrzebuje Go jako pomostu, by mógł do niej dotrzeć Bóg i Jego miłość”.

Dewiza i herb

Papieskie emblematy Leona XIV to te, które wybrał podczas konsekracji na biskupa Chiclayo w Peru: bia-

styna, które wyjaśnił słowami „Vulnerasti cor meum verbo tuo”, „Przebiłeś moje serce swoim Słowem”.

Jego dewiza biskupa (a teraz jego dewiza jako papieża) to: In illo uno unum, wyrażenie zaczerpnięte z komentarza do Psalmu 127 autorstwa św. Augustyna z Hippony, przetłumaczone jako „W Tym, który jest Jeden, jesteśmy Jedno”.

W wywiadzie dla mediów watykańskich w lipcu 2023 r., kardynał Prevost sam wyjaśnił swoje motto: „Jak pokazuje moje motto biskupie, jedność i komunია są częścią charyzmatu Zakonu św. Augustyna, a także mojego sposobu działania i myślenia. Myślę, że bardzo ważne jest promowanie komunii w Kościele... Tak więc, jako augustinianin, promowanie jedności i komunii jest dla mnie fundamentalne. Św. Augustyn wiele mówi o jedności w Kościele i potrzebie jej przeżywania”.

Na koniec, 9 maja 2025 r., zakończył homilię podczas swojej pierwszej mszy w Kaplicy Sykstyńskiej, w obecności kardynałów, odwołując się do słów św. Ignacego Antiocheńskiego:

„Jego słowa (św. Ignacego Antiocheńskiego) odnoszą się, w szerszym sensie, do nieodzownego zobowiązania każdego, kto pełni w Kościele posługę władzy: zniknąć, aby pozostał Chrystus, stać się małym, aby On był poznany i uwielbiony (por. J 3, 30), poświecić się do końca, aby nikomu nie zabrakło możliwości poznania Go i kochania. Niech Bóg obdarza mnie tą łaską dzisiaj i zawsze, z pomocą najczulszego wstawiennictwa Maryi, Matki Kościoła”.

To jest łaska, której życzymy naszemu Ojcu Świętemu Papieżowi Leonowi XIV i towarzyszymy mu naszymi najszczerzszymi modlitwami. ✙



Dlaczego powinniśmy poświęcić się Maryi

W Wielki Piątek, kiedy Jezus został ukrzyżowany, Jego Matka, Dziewica Maryja i św. Jan, ukochany uczeń, stali u stóp Krzyża. Chwilę przed śmiercią Jezus powiedział do swojej Matki: „Niewiasto, oto syn Twój”. Następnie powiedział do ucznia: „Oto Matka twoja”. (J 19,27). Od tego czasu wszyscy chrześcijanie są dziećmi Maryi, która nie pragnie niczego innego, jak tylko prowadzić nas wszystkich do swojego Syna Jezusa. Ostatni rozdział Konstytucji *Lumen gentium* o Kościele, z Soboru Watykańskiego II, poświęcony jest szczególnej roli Maryi we wstawiennictwie.

Poświęcenie się Maryi oznacza wybór, na wzór wielu świętych Kościoła, przynależności do Niej w szczególnie sposób, aby z Nią i przez Nią podążać za Jezusem. Wystarczy pomyśleć o niedawnych przykładach Papieża Jana Pawła II i naszego obecnego Papieża Leona XIV. To podejście z pewnością nie jest niezbędne do zbawienia, ponieważ Chrystus ukrzyżowany jest naszym jedynym Odkupicielem. Jednakże, to podejście, które jest zalecane przez Kościół, jest „łatwym sposobem na otrzymanie od Boga łaski, aby stać się świętym”, jak stwierdził św. Ludwik Maria Grignon de Montfort w swoim *Traktacie o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*.

Jest wolą Boga, aby wszyscy chrześcijanie poświęcili się Maryi. W swoich objawieniach w Fatimie w Portugalii w 1917 roku, Dziewica Maryja powiedziała do trojga młodych wizjonerów:

„Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników. Aby ich zbawić, Bóg chce ustanowić na świecie nabożeństwo do mojego Niepokalanego Serca”.

Słowo „poświęcać” oznacza „uświęcać się z”. Tak więc poświęcenie się Jezusowi przez Maryję, oznacza uświęcenie się z Maryją. Na konferencji Najczcigodniejszy Jean Ntagwarara, biskup Bubany w Burundi, wyjaśnił znaczenie poświęcenia Maryi:

„Co oznacza poświęcenie? Być poświęconym to być oddzielnym dla Boga i tylko dla Boga. Oznacza oddanie się dobrowolnie dla Jego chwały.

Jezus jest pierwszą poświęconą osobą: poświęcił się swojemu Ojcu, przychodząc na świat: „Oto przychodzę, abym spełniał wolę Twoją” (Hbr 10,9). Jego poświęcenie jest ożywione boską miłością, doskonałą miłością. A ponieważ jest doskonałe, jest jedynym aktem definitywnie zaaprobowanym przez Boga.

Wszystkie inne akty poświęcenia odnoszą się do Jezusa: ‘Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze mnie’ (J 14,6). ‘I Ja poświęcam siebie za nich, aby i oni byli poświęceni w prawdzie’. (Jan 17:19.) Ochrzczony chrześcijanin jest poświęcony Bogu Ojcu, przez Jezusa Chrystusa, w Duchu Świętym.

Konsekracja chrzcielna jest fundamentem wszystkich naszych innych konsekracji: Wyznania Wiary, konsekracji w stowarzyszeniu wiernych świeckich, modlitwy konsekracyjnej według św. Ludwika Marii de Montfort, itd.,



wszystko to nie jest dodatkiem, ale po prostu pogłębieniem, rozwinięciem, wyjaśnieniem konsekracji chrzcielnej.

Możesz poświęcić się przez kogoś pod dwoma warunkami: po pierwsze, że jest to poświęcenie Bogu, a po drugie, że pośrednik jest już poświęcony Bogu całkowicie i na stałe. Ta osoba jest wzorem i pomocą.

Poświęcenie Maryi nie może mieć innego celu, niż zjednoczenie z Jezusem. Możemy więc poświęcić się Bogu przez Maryję, ponieważ Maryja jest poświęcona Bogu: „Oto ja służebnica Pańska. Niech mi się stanie według twego słowa”. (Łk 1,38). **Poświęcenie się Bogu przez Maryję oznacza również uznanie misji, którą Maryja otrzymała na Kalwarii, kiedy Jezus powiedział do swojej matki: ‘Niewiasto, oto syn twój’. Następnie rzekł do ucznia: ‘Oto Matka twoja’. (J 19,26-27).**

Poświęcenie się Bogu przez Maryję oznacza również naśladowanie Jezusa, który przyszedł i oddał się Maryi we Wcieleniu. Jezus jest pierwszym, który poświęcił się Maryi. Co możemy zrobić lepiej niż naśladować Jezusa!”.

Święty Ludwik Maria Grignon de Montfort

Tekst, który najlepiej wyjaśnia, dlaczego powinniśmy poświęcić się Maryi, to *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, napisany w 1712 roku przez św. Ludwika Marię Grignon de Montfort (1673-1716), wielkiego apostoła maryjnego z Bretanii

Z lewej: oficjalny portret papieża Leona XIV

- we Francji, ogłoszonego świętym przez papieża Piusa XII w 1947 roku. Według Montforta, w interesie każdego chrześcijanina leży całkowite poddanie się miłości Matki Bożej, która nieustannie wstawia się u Jezusa i Ojca w imieniu wszystkich ludzi, a ponieważ jest niepokalana, poczęta bez grzechu, Bóg może tylko przyjąć prośby pochodzące od Maryi. Istotę poświęcenia Maryi według formuły Ludwika-Marii de Montforta podsumowują te słowa:

„Dziś, mając za świadka cały dwór niebios, wybieram Ciebie, Maryjo, na moją Matkę i Królową. Poddaję się i poświęcam Ci, ciało i duszę, ze wszystkim, co posiadam, zarówno duchowym, jak i materialnym, nawet włączając duchową wartość wszystkich moich czynów, przeszłych, obecnych i przyszłych. Daję Ci pełne prawo do dysponowania mną i wszystkim, co do mnie należy, bez żadnych zastrzeżeń, w dowolny sposób, dla większej chwały Boga w czasie i przez wieczność”.

W akapitach 120 i 123 książki Montforta można przeczytać:

Ponieważ wszelka doskonałość polega na tym, że jesteśmy dostosowani, zjednoczeni i poświęceni Jezusowi, naturalnie wynika z tego, że najdoskonalszym ze wszystkich nabożeństw jest to, które nas najbardziej dostosowuje, jednoczy i poświęca Jezusowi. Maryja ze wszystkich stworzeń Bożych jest najbardziej upodobniona do Jezusa. Dlatego wynika z tego, że ze wszystkich nabożeństw, nabożeństwo do niej jest najsukcesowniejszym poświęceniem i upodobnieniem się do Niego. Im bardziej ktoś jest poświęcony Maryi, tym bardziej jest poświęcony Jezusowi. Dlatego doskonale poświęcenie się Jezusowi jest niczym innym, jak doskonałym i całkowitym poświęceniem się Najświętszej Dziewicy, którego to nabożeństwa nauczam; lub innymi słowy, jest ono doskonałym odnowieniem ślubów i obietnic chrztu świętego. To nabożeństwo polega na całkowitym oddaniu się Maryi, aby całkowicie należeć do Jezusa przez Nią.

Z tego wynika, że poprzez to nabożeństwo dajemy Jezusowi wszystko, co możemy mu dać, i w najdoskonalszy sposób, to znaczy przez ręce Maryi...

Niepokalone Serce Maryi

Hiacynta Marto, jedno z trojga dzieci, które otrzymały orędzie od Matki Bożej w Fatimie, w Portugalii, w 1917 r., zmarła w wieku 9 lat 20 lutego 1920 r. i została ogłoszona świętą przez papieża Franciszka w Fatimie 13 maja 2017 r. Niedługo przed śmiercią powiedziała swojej kuzynce Łucji, która również była obecna podczas Objawień Maryi:

„Wkrótce pójdę do Nieba. Masz tu zostać, aby objawić, że Pan chce ustanowić na całym świecie nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi. Kiedy zaczniesz to objawiać, nie wahaj się. Powiedz wszystkim, że Nasz Pan udziela nam wszystkim łask przez Niepokalone Serce Maryi; że wszyscy muszą składać swoje prośby do Niej; że Najświętsze Serce Jezusa pragnie, aby Niepokalone Serce Maryi było czczone jednocześnie. Powiedz im, że wszyscy powinni prosić o pokój Niepokalone Serce Maryi, ponieważ Bóg umieścił to w Jej rękach. Och,



św. Hiacynta Marto

gdybym tylko mogła umieścić w sercu każdego na świecie ogień, który płonie we mnie i sprawia, że tak bardzo Kocham Serce Maryi!”.

Maryja wymaga naszej współpracy

Święty Maksymilian Kolbe, franciszkański ksiądz polski, który umarł jako męczennik i był wielkim czcicielem Maryi, napisał:

„Czasy współczesne są zdominowane przez Szatana i będą jeszcze bardziej w przyszłości. Walki z Piekieł nie mogą podjąć się ludzie, nawet najsprytniejsi. Niepokalana tylko ma od Boga obietnicę zwycięstwa nad Szatanem.

Jednakże, wzięta do Nieba, Matka Boża teraz wymaga naszej współpracy. Szuka dusz, które się Jej całkowicie poświęcą, które staną się w Jej rękach skutecznymi narzędziami do pokonania Szatana i szerzenia królestwa Bożego na ziemi”. ✝

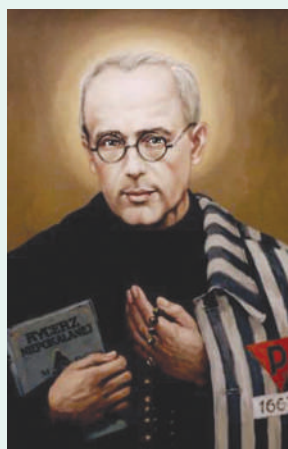
Alain Pilote

W dzień urodzin naszej Królowej

Nadchodzi dzień urodzin Niepokalanej naszej Królowej, Pani i najczulszej Matki - 8 września. [...]

Ona Królową nieba i ziemi, Ona Pośredniczką nas wszystkich, przez Jej ręce każda spływa na ziemię łaska. Czegóż więc życzyć mamy, o Najdostojniejsza i Najmilsza Pani?

... Wielu Cię jeszcze nie zna... czy to urodzonych w pogaństwie, czy wychowanych w judaizmie, czy też przesiąkniętych zgubnymi zasadami protestantów. Wiele



lu Cię poznało, ale... stronią od Ciebie, albo... Cię opuścili i brną w błocie niemoralności.

Otóż, o Królowo, w tym drogim dniu Twych Urodzin życzymy Ci całym sercem i duszą, byś jak najprędzej posiadała całkowicie serca nasze i serca wszystkich i każdego bez wyjątku, czy to katolik, czy schizmatyk lub protestant, czy żyd, czy poganin, czy dobry, czy zły. O królu nam wszystkim i w nas wszystkich, biednych mieszkańcach ziemskiej kuli leżącej w przestworzach, a królu nam nie tylko w tej ziemskiej pielgrzymce, ale i po wieki wieków – wiecznie.

My ze swej strony czynem życzenia poprzemy i naszym kosztem, kosztem trudu, mienia, zdrowia, sławy i życia przy Twojej przemożnej pomocy (bo sami nic nie możemy) jak najwięcej dusz z niewoli czarta, świata i ciała Ci odbijemy i uszczęśliwione na własność Ci oddamy, póki nie zobaczymy się, Mamusiu, w niebie..✝

św. Maksymilian M. Kolbe

Pieniądze są instrumentem dystrybucji

Dlaczego MICHAEL zawsze mówi o pieniądzu, systemie pieniężnym, reformie systemu pieniężnego?

Ponieważ większość problemów, z którymi się spotykamy codziennie, ma związek z pieniędzmi — problemów jednostek, ale także problemów instytucji, szkół, uniwersytetów, gmin, rządów, korporacji i małych przedsiębiorstw.

W dzisiejszym świecie, nasze życie zależy od uzyskania produktów i usług (dóbr), które są wytwarzane przez innych, podczas gdy inni ludzie zależą od nas. Ale nie możemy uzyskać dóbr innych, o ile za nie nie zapłacimy. A żeby za nie zapłacić, potrzebujemy pieniędzy.

Tak więc pieniądze są pozwoleniem na życie. Nie dlatego, że jemy pieniądze, kiedy jesteśmy głodni; ani nie nosimy pieniędzy, aby się ubrać. Ale bez pieniędzy nie masz niczego, oprócz tego, co możesz wyprodukować sam, zakładając, że masz jakieś środki produkcji do swojej dyspozycji.

Bez pieniędzy nie zajdziesz daleko. Nawet ci, którzy nie są przywiązani do pieniędzy, muszą mieć ich trochę, jeśli nie chcą zbyt szybko skończyć w trumnie.

Ale niektórzy powiedzą, że pieniądze to wynalazek diabła. To źródło nieporządku. To instrument dominacji. To narzędzie zagłady.

To niewłaściwe użycie pieniędzy, złe zarządzanie systemem pieniężnym, który pochodzi od diabła, jest przyczyną tego wszystkiego i wielu innych okropnych rzeczy.

Ale pieniądze, jako instrument wymiany i dystrybucji produktów, są być może najbardziej użytecznym wynalazkiem społecznym człowieka; jako instrument dystrybucji, ponieważ właśnie dlatego zostały ustanowione. Dzięki istnieniu pieniędzy, rolnik, który ma więcej ziemniaków, niż potrzebuje jego rodzina i chce kupić buty dla swoich dzieci, nie musi szukać szewca, który ma za dużo butów i po-

trzebuje ziemniaków. To samo dotyczy szewca, który nie musi jechać na wieś w poszukiwaniu człowieka, który ma za dużo ziemniaków i chciałby butów.

Każdy oferuje na rynku to, czego nie potrzebuje dla siebie. W zamian otrzymuje tę małą rzecz zwaną pieniędzmi, która zajmuje bardzo mało miejsca. Następnie, za te pieniądze, wybiera to, czego chce na rynku.

To, czego chce: to jedna z największych zalet pieniędzy. Pieniądzy można użyć albo do wyboru masła, albo do wyboru instrumentu muzycznego. Każdy akceptuje pieniądze w zamian za swoje produkty lub za swoją pracę, ponieważ każdy wie, że te pieniądze zostaną zaakceptowane przez każdego, aby kupić niemal wszystko.

Pieniądze same w sobie nie mają wartości, szczególnie współczesne pieniądze. Prosty kawałek papieru, na którym wydrukowano cyfrę 5, pozwala na zakup czegoś, co chcesz, do wartości pięciu dolarów. A jeśli na kawałku papieru, nie większym, nie grubszym, znajdziesz liczbę 10, pozwoli ci na wybór dowolnych produktów do wartości dziesięciu dolarów.

Pieniądze same w sobie praktycznie nie mają żadnej wartości nieodłącznej. Są w zasadzie liczbą, która reprezentuje wartość, która pozwala uzyskać tę wartość w towarach.

Mimo to produkty muszą być na rynku!

Oczywiście, produkty muszą być, jeśli mamy je otrzymać.

Pieniądze nie są towarem, są instrumentem do dystrybucji produktów. Produktów, których nie ma, nie można dystrybuować.

Byłoby absurdem twierdzić, że możemy przetrwać, używając cyfr, które reprezentują wartości, kiedy nie ma żadnych produktów, które można uzyskać za pomocą tych cyfr.

Rozdaj wszystkie pieniądze, które chcesz, człowiekowi, który żyje w izolacji na Biegunie Północ-

nym lub na pustyni, której nie może opuścić: te pieniądze nie będą dla niego przydatne.

Ale równie absurdalne i jeszcze bardziej irytujące jest to, że zabraknie cyfr, za pomocą których można uzyskać oferowane produkty, które są potrzebne do podtrzymania życia.



Biegun Północny

Oznacza to, że musi być równowaga między całkowitą liczbą produktów oznaczonych pewną całkowitą wartością, a całkowitymi liczbami w rękach tych, którzy tych produktów potrzebują.

Czy to księgowość?

Dokładnie! Po jednej stronie są produkty oznaczone liczbami, nazywanymi cenami. Po drugiej stronie, są kawałki papieru, kawałki metalu lub konta bankowe, z liczbami, które reprezentują siłę nabywczą.

Kiedy można postawić znak równości między tymi dwiema rzeczami, towary mogą przejść od producenta ►



Louis Even

- lub sprzedawcy detalicznego do konsumenta, który ich potrzebuje.

Czy zatem obecny system pieniężny jest dobry?

Dobrze byłoby, gdyby księgowość była zrównoważona, a cyfry, które dają prawo do produktów, były dobrze rozdzielone. Ale system jest wadliwy, ponieważ ci, którzy nim zarządzają, stosują zniekształcony system księgowości, a także dlatego, że liczby nie są sprawiedliwie przydzielane.

Księgowi ci nie są ani producentami, ani rządami. Liczby pochodzą z banków i nie są one powiązane z oferowaną produkcją, ale z zyskami, jakie bankier uważa, że mógłby osiągnąć, emitując te liczby.

Zamiast być prostym systemem księgowości, który służy, system pieniężny został zepsuty. Jego kontrola została zmonopolizowana prywatnie; stał się przedmiotem spekulacji, dominacji, tyranii, codziennej dyktatury nad naszym życiem.

Rolnik może zwiększyć swoją produkcję, ale księgowy, odpowiedzialny za podaż pieniądza, bankier, nie zwiększa kwoty kredytów gotówkowych i nie rozdziela ich między tych, którzy chcą kupić produkty rolnika.

Czy MICHAEL chce pozbyć się całego systemu?

Wcale nie. Uważa, że fakt, iż pieniądze są kwestią księgowości, jest bardzo dobrą rzeczą. Ale chce, aby księgowość była dokładna. Chce, aby pieniądze dotarły do właściwego celu, aby były instrumentem wymiany i dystrybucji.

To jest łatwe do osiągnięcia. Ponieważ pieniądze są roszczeniem do produktów, społeczeństwo musi mieć wystarczającą siłę nabywczą, aby wykorzystać produkty, których potrzebuje, tak szybko, jak system produkcyjny może dostarczyć te produkty.

Każda osoba musi posiadać wystarczającą część tej siły nabywczej, która jest potrzebna do zakupu produktów, ponieważ każda osoba ma prawo do życia i ponieważ nie można żyć bez pieniędzy.

Dlatego Kredyt Społeczny Douglasa proponuje:

A. Utworzenie (krajowego lub prowincjonalnego) Biura Kredytowego, które prowadziłoby rejestr całkowitej produkcji i całkowitej konsumpcji (w tym amortyzacji) w kraju lub prowincji. Obecny Departament

Twierdzenie, że brakuje nam pieniędzy jest jak...

To tak, jakby konduktor w pociągu mówił pasażerom, którzy chcą wsiąść: „**Nie możecie wsiąść — zabrakło nam biletów!**” — mimo że wszystkie miejsca w pociągu są puste.

To tak, jakby kobieta poszła na pocztę w maju, żeby kupić znaczek i usłyszała od urzędnika:

„**Przepraszam panią, zabrakło nam znaczków — osiągnęliśmy nasz roczny limit. Proszę przyjść w przyszłym roku!**”.

Znak (bilet) musi być zgodny z rzeczywistością. Powinniśmy wydawać tyle biletów, ile jest dostępnych miejsc i tyle znaczków, ile jest rzeczy do wysłania.



Statystyki już udostępnia prawie wszystkie te informacje; poza tym, bieżąca przybliżona szacunkowa ocena jest w zupełności wystarczająca.

B. Całkowita siła nabywczą w równowadze ze zdolnością produkcyjną i sprawiedliwie rozdzielona między członków społeczeństwa:

1. Poprzez wynagrodzenia za pracę, jak dzisiaj, rozdzielane przez sam przemysł.

2. Poprzez okresową dywidendę dla każdej osoby, niezależnie od tego, czy jest zatrudniona czy nie, od urodzenia do śmierci, która gwarantuje, że każdy otrzyma udział wystarczająco duży, aby pokryć swoje podstawowe potrzeby. Ta dywidenda byłaby rozdzielana przez Biuro Kredytowe.

3. Poprzez obniżkę cen, rabat, który byłby rekompensowany sprzedawcy przez Biuro Kredytowe.

Skąd Biuro Kredytowe weźmie pieniądze na dywidendy i odszkodowania dla sprzedawców detalicznych?

Ponieważ pieniądze są wartością,

która pozwala nam uzyskać rzeczy z produkcji kraju, Biuro Kredytowe po prostu wyemituje te wartości, o ile zdolność produkcyjna może odpowiedzieć na te zamówienia. To tylko kwestia księgowości.

Wartości te mogą być prostymi zapisami kredytowymi na koncie otwartym dla każdego obywatela i prostym czekiem wystawionym na krajowy (lub prowincjonalny) kredyt, wysłanym do sprzedawcy detalicznego po okazaniu jego bonów rabatowych.

Nie ma potrzeby, aby wchodzić w szczegóły techniczne. Metody stosowania mogą się różnić. Jedną z tych metod została wyjaśniona w broszurze Louisa Evena *Zdrowy i skuteczny system finansowy*.

Czy uważasz, że takie kredyty będą krążyć i będą akceptowane jako pieniądze?

Oczywiście! Są już dziś używane i akceptowane. Pożyczki i debet udzielone producentom i sprzedawcom detalicznym, kredyty, które pozwoliły Mackenzie Kingowi, Rooseveltowi, Churchillowi i innym na zorganizowanie trwającej sześć lat rzezi ludzkiej,

nie są i nie były złotem, nawet papierem. Były to tylko liczby wpisywane na konta, by je zmobilizować poprzez wypisywanie czeków.

Ale czy uważasz, że system pieniężny może być prowadzony w ten sposób?

Czy wolisz, aby pieniądze przewodziły ludzkości?

Ponadto, musisz zauważyć, że nie ma niczego arbitralnego w księgowości monetarnej proponowanej przez Kredyt Społeczny Douglasa.

Produkcja pozostaje sprawą samych producentów. Konsumpcja pozostaje sprawą samych konsumentów. Księgowi Biura Kredytowego jedynie notują każdą całkowitą kwotę. Matematycznie wywodzą, czego brakuje po jednej stronie, aby była równa drugiej.

Nie ma więc żadnych wywłaszczeń, nacjonalizacji ani dekretów, które dyktują, co należy produkować lub konsumować. Kredyt Społeczny (nie komunistyczny system Chin, ale rozwiązanie stworzone przez szkockiego inżyniera C. Hugh Douglasa i popierane przez MICHAELA) jest doskonałą demokracją ekonomiczną.

Wszystko pozostaje sprawą ludzi wolnych. Wolniejszych niż dzisiaj, ponieważ ci konsumenci, którzy mają wystarczającą siłę nabywczą, mogliby zamawiać o wiele swobodniej produkty swojego wyboru niż ci, których portfele są zawsze płaskie i często puste. 🏠

Louis Even



Twierdzenie, że brakuje nam pieniędzy jest jak...



To tak, jakby brygadzieta budowlany mówił pracownikom: **„Przestańcie pracować! Nie możemy kontynuować — zabrakło nam centymetrów!”**.

Pieniądze są również jednostką miary — pozwalają nam porównywać wartość towarów i usług.

Jak każda jednostka miary, są symbolem, a nie samą rzeczywistością i należy je dostosować, aby odpowiadały rzeczywistości.

Podobnie w przypadku znaczków pocztowych nie liczba dostępnych znaczków powinna decydować o tym, ile listów można wysłać, ale odwrotnie: liczba znaczków powinna być dostosowana do liczby listów.

Rozumiesz absurd we wszystkich trzech przykładach — pociąg, poczta, plac budowy: wszystko jest zablokowane z powodu braku liczb, symboli.

Mówienie „nie mamy pieniędzy”, kiedy produkty są fizycznie dostępne, jest równie absurdalne.

Ta sytuacja tylko się pogarsza, ponieważ obecnie coraz więcej produkcji odbywa się za pośrednictwem automatyzacji i robotyki, a coraz mniej przez pracę ludzką.

(Jak pokazano w poprzednim numerze MICHAELA, postępy w dziedzinie sztucznej inteligencji umożliwiają tworzenie robotów,

które zastępują pracujących ludzi).

Jeśli mniej osób zarabia pensje, a my nadal będziemy rozdierać siłę nabywczą tylko między tych, którzy są zatrudnieni w produkcji, to zmierzamy ku katastrofie.

Ludzie będą głodować pośród obfitości towarów — produkowanych przez roboty.

Dlatego Kredyt Społeczny Douglasa proponuje miesięczną dywidendę każdemu obywatelowi, opartą na naszym wspólnym dziedzictwie bogactwa naturalnego i postępu technologicznego — aby ludzie mogli mieć siłę nabywczą, by kupić to, co jest produkowane przez maszyny.

Nazywamy to dywidendą, ponieważ każdy obywatel jest współwłaścicielem zasobów naturalnych kraju i wynalazków przekazywanych przez poprzednie pokolenia.

A skąd będą pochodzić pieniądze na sfinansowanie tych dywidend? Z samego źródła liczb — w tym przypadku Narodowego Biura Kredytowego, działającego jako bank centralny narodu, emitującego wszystkie pieniądze potrzebne do prawidłowego funkcjonowania gospodarki — bez odsetek.

Dlaczego dochodzi do wojen handlowych między krajami?

Aby zrekompensować brak siły nabywczej

Dziś każdy słyszał o wojnie taryfowej, którą zainicjował prezydent USA Donald Trump przeciwko niemal każdemu krajowi na świecie. Taryfy te miały bezpośrednie konsekwencje dla tysięcy miejsc pracy w krajach objętych cłami — a same taryfy zmieniają się prawie co tydzień, powodując niepewność na giełdach i w inwestycjach. Nawet w Stanach Zjednoczonych to amerykańscy konsumenci ostatecznie płacą cenę, ponieważ to oni ponoszą koszty wyższych cen spowodowanych tymi cłami importowymi.

Weźmy przykład produktu wyprodukowanego w Kanadzie, który przed wprowadzeniem taryf sprzedawał się w USA za 100 USD. Jeśli zostanie nałożone 25% cło, ten sam produkt teraz sprzedaje się w USA za 125 USD i to amerykańscy konsumenci absorbują ten 25% wzrost. To, co Trump nazywa „cłem”, jest w zasadzie podatkiem dla konsumenta.

Wojna celna została po raz pierwszy narzucona przez prezydenta Trumpa sąsiadującym z USA krajom, Kanadzie i Meksykowi. Trump twierdził, że USA były traktowane niesprawiedliwie przez te dwa kraje, ponieważ miały one nadwyżki handlowe (tj. eksportowały do USA więcej niż importowały). Kanada na przykład miała nadwyżkę handlową z USA wynoszącą ponad 100 miliardów dolarów, ale Trump argumentował, że USA „subsidiowały” Kanadę w wysokości 2 bilionów dolarów, że USA nie potrzebowały żadnych kanadyjskich produktów i że bez tego „subsydiowania” Kanada przestałaby istnieć. Zasugerował nawet, że Kanada powinna zostać 51. stanem USA, żeby tego uniknąć.

W rzeczywistości Kanada nie zmusza USA do kupowania czegokolwiek; Stany Zjednoczone kupują kanadyjskie towary, ponieważ są tańsze (takie jak ropa naftowa) lub ponieważ nie mają zdolności do ich produkcji z powodu braku infrastruktury lub surowców (takich jak potas czy aluminium).

Następnie Stany Zjednoczone nałożyły 25% cła na kanadyjską stal, aluminium i samochody, a także 10% cła na ropę i potas (którego amerykańscy rolnicy pilnie potrzebują jako nawóz). Ale to był dopiero początek — wkrótce reszta świata zostanie dotknięta polityką gospodarczą Trumpa.

2 kwietnia, podczas konferencji w Białym Domu, prezydent Trump oficjalnie ogłosił „Dzień Wyzwolenia”, nakładając cła w wysokości od 10% w górę na 185 krajów (w zasadzie cały świat), w szczególności skierowane do Chin, Unii Europejskiej i Wietnamu. Kilka dni później USA nałożyły 145% cła na chiński import, co skłoniło Chiny do odwetu w postaci 125% cła na niektóre towary amerykańskie. W rezultacie wszystko, co wyprodukowano w Chinach, teraz kosztuje w USA ponad dwukrotnie więcej, zniechęcając Amerykanów do kupowania towarów wyprodukowanych w Chinach.

Dlaczego USA rozpoczęły tę totalną wojnę handlo-



Prezydent Trump ogłasza „Dzień Wyzwolenia”

wą? Celem było przywrócenie fabryk, które zostały przeniesione do innych krajów, a wraz z nimi miejsc pracy, które zostały przeniesione na zewnątrz. Przekaz Trumpa dla firm był jasny: „Jeśli chcecie sprzedawać w USA bez cła, załóżcie tutaj swoje fabryki”.

Offshoring

Na papierze brzmi to logicznie — ale w praktyce jest to prawie niemożliwe. Od lat 80. amerykańskie firmy przenosiły produkcję do krajów o niższych kosztach pracy, mniejszej liczbie przepisów i szybszej produkcji. Początkowo do Meksyku, potem do Chin (jeszcze niższe koszty), a teraz do krajów takich jak Bangladesz i Wietnam, gdzie płace są jeszcze niższe. Ten trend doprowadził do utraty milionów miejsc pracy w przemyśle w USA i zwiększonego uzależnienia od globalnych łańcuchów dostaw.

W 2024 r. USA zaimportowały z Chin towary o wartości 439 miliardów dolarów i wyeksportowały tylko 144 miliardy dolarów — co w zasadzie uczyniło Chiny fabryką USA. Inny przykład: tylko 2% odzieży noszonej przez Amerykanów jest produkowane w USA; reszta pochodzi z krajów azjatyckich.

Nawet gdyby fabryki wróciły do USA, koszty produkcji gwałtownie wzrosłyby — głównie z powodu płac.

W USA średnia stawka godzinowa w przemyśle wynosi około 25 USD. Dla porównania:

- Wietnam: ~3 USD/godzinę
- Indonezja: ~2,50 USD/godzinę
- Bangladesz: poniżej 2 USD/godzinę

iPhone, który kosztuje 1000 USD, może kosztować 3500 USD — ponad trzykrotnie więcej — jeśli zostanie wyprodukowany w USA.

USA chcą przywrócić miejsca pracy, ale odrzucają niskie płace i warunki pracy obserwowane w Azji.



Prezydent Trump i jego chiński odpowiednik Xi Jinping są obecnie w trakcie wojny handlowej

Przenoszenie fabryk jest również kosztowne i czasochłonne. Jedynym sposobem na produkcję tak tanio jak w Azji, byłoby użycie robotów — ale to niczego by nie rozwiązało, ponieważ nie wypłacano by pensji ludności.

W rzeczywistości Stany Zjednoczone nie mogą obecnie obejść się bez Chin — zwłaszcza w przypadku elektroniki i półprzewodników. W rezultacie, kilka tygodni później, prezydent Trump został zmuszony do wycofania się i zniesienia ceł na elektronikę produkowaną w Chinach (np. telefony, komputery). A w maju 2025 r., po negocjacjach w Genewie, Stany Zjednoczone i Chiny zgodziły się obniżyć cła: Stany Zjednoczone obniżyły swoje ze 145% do 30%, a Chiny obniżyły swoje ze 125% do 10%.

Konkurencja o miejsca pracy nie ogranicza się do granic międzynarodowych — ma miejsce również między prowincjami i regionami. Rządy oferują dotacje i zachęty podatkowe, aby przyciągnąć firmy do osadzenia się w jednym obszarze, a nie innym. Jaskrawym przykładem jest Afryka, gdzie europejskie produkty (zwłaszcza żywność) są często dotowane podczas produkcji lub eksportu. Dotacje te pozwalają na sprzedaż produktów po cenach niższych niż lokalne koszty produkcji, co osłabia afrykańskich producentów.

Podstawowa przyczyna wojen handlowych

Napięcia w handlu międzynarodowym wynikają głównie z tego, że kraje chcą eksportować więcej niż importują — mówiąc technicznie, aby mieć „korzystny bilans handlowy”. Każdy kraj chce sprzedawać za granicą więcej, niż kupuje, aby zarobić walutę obcą i zrekompensować brak krajowej siły nabywczej.

Jednak niemożliwe jest, aby każdy kraj miał korzystny bilans handlowy. Jeśli niektórym krajom udaje się eksportować więcej niż importują, muszą być inne, któ-

re robią odwrotnie. Ponieważ wszystkie kraje dążą do sprzedawania więcej niż kupują, nieuchronnie powstają konflikty handlowe — i mogą nawet przerodzić się w konflikt zbrojny.

Głównym powodem, dla którego kraje próbują eksportować więcej i ograniczać import, jest brak wewnętrznej siły nabywczej w obecnym systemie finansowym (zobacz artykuł A nie może kupić A + B w MICHAELU, wydanie marzec-kwiecień 2024).

Rozwiązanie: dywidenda dla wszystkich

Idealnym podejściem do handlu międzynarodowego jest, aby każdy kraj stał się tak samowystarczalny, jak to możliwe — produkując towary i usługi, których potrzebuje, i importując tylko to, czego nie jest w stanie wyprodukować w kraju.

Jak napisał Louis Even: „Rozwiązanie problemu wymaga, jako podstawowej zasady, aby każdy kraj priorytetowo traktował handel krajowy nad handlem zagranicznym. Może się to zdarzyć tylko wtedy, jeśli każdy kraj potwierdzi swoją suwerenność nad własną polityką pieniężną, tak aby cała lokalna produkcja była konsumowana lokalnie w celu zaspokojenia lokalnych potrzeb. Polityka pieniężna, która emituje krajową siłę nabywczą w odniesieniu do krajowej produkcji, zapewniłaby bezpieczeństwo ekonomiczne ludności i wyeliminowałaby zacieklą konkurencję na rynkach — zarówno zagranicznych, jak i krajowych”.

Będzie to możliwe tylko poprzez uwolnienie się z uścisku międzynarodowych bankierów. Ten dzień — i tylko ten dzień — będzie oznaczał prawdziwy „Dzień Wyzwolenia” dla każdego narodu, w tym Stanów Zjednoczonych. ✨

Alain Pilote

Wojny ekonomiczne prowadzą do wojen militarnych

Oto fragmenty wykładu Clifforda Hugh Douglasa z listopada 1934 r. w BBC (*British Broadcasting Corporation*).

Techniczna definicja wojny to wszelkie działania podejmowane w celu narzucenia swojej woli wrogowi lub uniemożliwienia mu narzucenia swojej woli tobie. Myślę, że od razu rozpoznasz, że ta definicja wojny sprawia, że motyw, a nie metoda (uwaga redaktora: taryfy lub armie), jest ważniejszą kwestią do rozważenia.

Przypuszczam, że większość mężów stanu w obecnych czasach zgodziłaby się, że ich głównym problemem jest zwiększenie zatrudnienia i wywołanie dobrobytu handlowego dla ich własnych obywateli, a niewielu z nich nie dodałoby, że najkrótszą drogą do osiągnięcia tego celu byłoby przejęcie rynków zagranicznych. Gdy to - powszechna teoria handlu międzynarodowego zostanie założona - uważam, że postawiliśmy nasze stopy na drodze, której jedynym celem jest wojna.

Użycie słowa przejęcie wskazuje na chęć odebrania mieszkańcom innego kraju czegoś, z czym oni, nie mogąc również w obecnych warunkach być zamożni bez powszechnego zatrudnienia, nie chcą się rozstawać, weteran próbuje narzucić swoją wolę przeciwnikowi i jego wojnie gospodarczej. A wojna gospodarcza zawsze ostatecznie skutkowałą wojną militarną i prawdopodobnie zawsze będzie.

Teraz, dopóki jesteśmy gotowi zgodzić się, że po pierwsze, usunięcie bezrobocia przemysłowego jest podstawowym celem polityki, a po drugie, że przejęcie rynków zagranicznych jest najkrótszą drogą do osiągnięcia tego celu, mamy podstawowy czynnik ekonomiczny zawsze koflikujący wojnę militarną z nami i co więcej, mamy go w przyspieszającym tempie wzrostu, ponieważ produkcja rośnie dzięki użyciu maszyn energetycznych, a nierozwinięte rynki, na które można wlać nadwyżkę, kurczą się.

Każda wioska, w której są dwa sklepy spożywcze, każdy konkurujący o niewystarczającą i malejącą ilość biznesu, przy jednoczesnym ciągłym powiększaniu swojej siedziby, jest działającym przykładem ekonomicznych przyczyn wojny, w rzeczywistości sama wioska jest w stanie wojny metodami ekonomicznymi...

Jeśli jeden ze sklepikarzy we wsi przejmie cały biznes drugiego, drugi sklepikarz i jego pracownicy będą cierpieć, lub jeśli pozostanie prawdą, że jeśli jeden naród przejmie cały handel innego narodu, ludność drugiego narodu będzie bezrobotna, a będąc bezrobotną, również będzie cierpieć.

Aby więc wiedzieć, czy wojna jest nieunikniona, musimy wiedzieć, czy po pierwsze jest wystarczająco dużo realnego bogactwa — nie pieniędzy, ale dóbr i usług — dostępnych, aby utrzymać całą populację w komforcie bez zatrudniania całej populacji, a po drugie, jeśli tak jest, co uniemożliwia dystrybucję tego bogactwa?



Clifford H. Douglas

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, uważam, że nie ma wątpliwości co do odpowiedzi. Wszyscy zaczynamy zaznajamiać się ze zwrotem ubóstwo pośród obfitości i powszechnie przyjmuje się, że kryzys ostatnich czterech lub pięciu lat był kryzysem nadwyżki, a nie kryzysem niedoboru, ale podczas tego kryzysu ubóstwo rozszerzyło się szeroko, ponieważ bezrobocie rozszerzyło się szeroko, tak że mamy eksperymentalne dowody, że pełne zatrudnienie nie jest konieczne do wytworzenia bogactwa, którego potrzebujemy, jest konieczne tylko w celu możliwości dystrybucji płac, co jest zupełnie inną sprawą.

Jeśli chodzi zatem o drugie pytanie, wiemy, że to brak pieniędzy w rękach jednostek, uniemożliwia im zakup dostępnego bogactwa, a nie brak dostępnych dóbr.

Tak więc nie będzie przesadą stwierdzenie, że przyczyny wojny i przyczyny ubóstwa pośród obfitości są takie same i można je znaleźć w systemie pieniężnym i płacowym, a ogólnie rzecz biorąc lekarstwo na ubóstwo i początki lekarstwa na wojnę można znaleźć w prostej naprawie systemu pieniężnego.

Ta naprawa musi, moim zdaniem, przyjąć formę krajowej dywidendy, tak aby podczas gdy istnieje realne bogactwo do rozdysponowania, nikomu nie powinno brakować pieniędzy, za które można kupić to realne bogactwo...

Praktycznym skutkiem krajowej dywidendy byłoby po pierwsze zapewnienie jednostkom pewnego źródła dochodu, który, choć może być pożądane zwiększenie go poprzez pracę, gdy jest to możliwe, zapewniłby całą niezbędną część nabywcą, aby utrzymać szacunek do siebie i zdrowie. Zapewniając stały popyt na nasz system produkcyjny, w dużym stopniu przyczyniłby się do stabilizacji warunków biznesowych i zapewniłby producentom stały i krajowy rynek zbytu dla ich towarów.

Mamy już początki takiego systemu w naszych różnych programach emerytalnych i ubezpieczeniach od bezrobocia, ale wadą tych systemów jest to, że są one przedstawiane w związku z programami podatkowymi, które w dużym stopniu neutralizują ten korzystny efekt. Podczas gdy jest to nieuniknione w naszym obecnym systemie monetarnym, jest dalekie od nieuniknionego, kiedy zasadniczo publiczna natura systemu pieniężnego otrzymuje należne jej uznanie, ale jeszcze nie przyznane jej przez naszych bankierów. 🏦

Clifford Hugh Douglas

Krótko mówiąc, możemy zakończyć słowami Douglasa: Dopóki narody będą musiały walczyć, aby sprzedawać swoje nadwyżki innym narodom, wojny handlowe będą trwały. Ale jeśli każdy może sobie pozwolić na zakup tego, co jest produkowane, to handel międzynarodowy staje się dobrowolną i sprawiedliwą wymianą, a nie walką o przetrwanie gospodarcze. Dywidenda narodowa nie jest utopią, jest koniecznością. Jest w rzeczywistości jedyną realną alternatywą dla wojny.

Maurice Allais laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii

„Obecne tworzenie pieniędzy ex nihilo (z niczego) przez system bankowy jest identyczne z fałszerstwem”

Maurice Allais (ur. 31 maja 1911 r. w Paryżu – zm. 9 października 2010 r. w Saint-Cloud, żył prawie 100 lat) był francuskim ekonomistą, który otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie ekonomii w 1988 r. Zasłynął potępieniem globalizacji, a zwłaszcza tworzenia pieniędzy ex nihilo (z niczego) przez banki komercyjne.

Podkreślał, że prawo do tworzenia pieniędzy powinno należeć wyłącznie do narodu. Z powodu tego stanowiska, pomimo jego Nagrody Nobla, główne media rzadko zapraszały go do wypowiedzania się na bieżące problemy.

W późniejszych latach Allais nawiązał kontakt ze szwajcarskimi zwolennikami Kredytu Społecznego, wyrażając silne poparcie dla teorii Kredytu Społecznego Douglasa i idei miesięcznej dywidendy dla każdego obywatela. Poniżej przedstawiamy fragmenty dwóch jego prac dotyczących wolnego handlu, wojen handlowych i tworzenia pieniędzy przez banki komercyjne.



Fragmenty testamentu politycznego Allaisa

Opublikowanego 5 grudnia 2009 r. we francuskiej gazecie Marianne, w formie „Listu do Francuzów”.

„Deregulacja wszystkiego, jak właśnie widzieliśmy, prowadzi do najgorszych nieporządków. Jedną z wielu prawd, które pozostają niewypowiedziane, jest prawdziwy fundament obecnego kryzysu: **organizacja światowego handlu, który musi zostać gruntownie zreformowany — jeszcze zanim podejmiemy również konieczną reformę systemu bankowego.**

Główni światowi przywódcy po raz kolejny ujawniają swoją ignorancję ekonomiczną, myląc dwa rodzaje protekcjonizmu: niektóre są szkodliwe, podczas gdy inne są całkowicie uzasadnione. Szkodliwy protekcjonizm występuje między krajami o porównywalnych płacach i generalnie nie jest pożądanym.

Jednak protekcjonizm między krajami o bardzo różnych standardach życia jest nie tylko uzasadniony — jest absolutnie konieczny. Dotyczy to zwłaszcza Chin, gdzie eliminacja ochrony celnej była szaleństwem.

To samo dotyczy pobliskich krajów, nawet w Europie. Wystarczy pomyśleć, jak konkurować z krajami o kosztach produkcji pięć lub dziesięć razy niższych — jeśli nie więcej — a zobaczymy, że uczciwa konkurencja jest w większości przypadków niemożliwa. Zwłaszcza z konkurentami z Indii lub Chin, którzy oprócz niskich płac są wysoce kompetentni i zmotywowani.

Musimy przywrócić uzasadnioną ochronę. Od ponad dekady proponuję tworzenie bardziej jednorodnych bloków regionalnych, jednoczących kraje o podobnym poziomie dochodów i standardach społecznych. Te „organizacje regionalne” mogłyby w rozsądny sposób chronić się przed dysproporcjami kosztów, które niesprawiedliwie przynoszą korzyści niektórym konkurującym narodom, zapewniając jednocześnie autentyczną wewnętrzną konkurencję wśród ich członków”.

Uzasadniony, usprawiedliwiony protekcjonizm

„Mój proponowany system nie zaszkodziłby krajom rozwijającym się. Obecnie duże korporacje wykorzystują ich niskie koszty, ale porzuca je, jeśli płace wzrosną za bardzo. Te kraje skorzystałyby na przyjęciu mojego modelu, tworząc związki regionalne z sąsiadami o podobnym standardzie życia. Pozwoliłoby im to rozwijać silne rynki krajowe — wystarczająco duże, aby utrzymywać ich produkcję, ale wystarczająco zrównoważone, aby konkurencja wewnętrzna nie opierała się wyłącznie na utrzymaniu niskich płac.

Dotyczy to kilku krajów Europy Wschodniej, które zostały szybko zintegrowane z UE, a także krajów w Afryce i Ameryce Łacińskiej.

Bez takiej ochrony kraje o wysokich dochodach są narażone na zniszczenie swoich gałęzi przemysłu — zwłaszcza w Europie Zachodniej. Rzeczywiście, zgodnie z doktrynerskim poglądem G20, cały francuski przemysł ostatecznie przeniesie się za granicę.

Globalizacja przynosi korzyści tylko nielicznym uprzywilejowanym grupom. Ale ich interesy nie są interesami całej ludzkości. Pospieszna, chaotyczna globalizacja może tylko przynieść niestabilność, bezrobocie, niesprawiedliwość, nieporządek i nędzę wszędzie. Ostatecznie okaże się szkodliwa dla wszystkich narodów.

Gospodarka globalistyczna, fałszywie przedstawiana jako lekarstwo na wszystko, uznaje tylko jedno kryterium: pieniądze. Czci tylko jednego boga: pieniądze. Pozbawiona rozważań etycznych, jest skazana na samozniszczenie”.

Maurice Allais o tworzeniu pieniędzy

Poniższe cytaty pochodzą z jego książki *The World* ►



Jak kraj w Europie lub Ameryce Północnej może konkurować z krajami takimi jak Chiny, Bangladesz, lub innymi krajami azjatyckimi, gdzie płaca w przemyśle tekstylnym nie wynosi 38 USD za godzinę, ale 38 USD miesięcznie — przy warunkach pracy, które są równoznaczne ze współczesnym niewolnictwem?



Zdjęcia po lewej: fabryka w Chinach i pracownice w Mjanmie

nych — a dochody z kreacji pieniądza w całości trafiają do państwa. (s. 185)

Globalna gospodarka jest obecnie zbudowana na ogromnych piramidach długu, podtrzymywanych przez siebie nawzajem w kruchej równowadze. Nigdy wcześniej nie było takiej akumulacji obietnic zapłaty. Nigdy wcześniej nie było trudniej ich dotrzymać. Nigdy wcześniej nie pojawiła się taka potencjalna niestabilność, grożąca ogólnym załamaniem.

Podstawą każdej trudności gospodarczej jest, w takiej czy innej formie, szkodliwa rola obecnego systemu kredytowego i nieokiełznana spekulacja, na którą on pozwala. Jeśli nie zreformujemy fundamentalnie ram instytucjonalnych, w których on działa, będziemy nadal stawiać czoła tym samym poważnym problemom w różnych formach. Wszystkie główne kryzysy XIX i XX wieku wynikały z nadmiernego rozwoju obietnic zapłaty i ich monetyzacji.

Szczególnie alarmujący jest całkowity brak kwestionowania samych podstaw obecnego systemu kredytowego — mianowicie tworzenia pieniądza ex nihilo przez banki i powszechnej praktyki finansowania długoterminowych pożyczek za pomocą krótkoterminowych depozytów.

Szczerze mówiąc, bez przesady, dzisiejszy system tworzenia pieniądza za pomocą kredytu jest 'rakiem', który stopniowo niszczy gospodarkę rynku prywatnego". 🙏

Maurice Allais

- *Crisis Today: For Deep Reforms of Financial and Monetary Institutions (Światowy kryzys dzisiaj: potrzeba głębokich reform instytucji finansowych i monetarnych, 1999).*

„W istocie, obecna kreacja pieniądza ex nihilo przez system bankowy jest identyczna — nie waham się tego powiedzieć, aby wszystko było jasne — z kreacją pieniędzy przez fałszerzy, co jest słusznie potępiane przez prawo. W praktyce wyniki są takie same. Jedyna różnica polega na tym, kto na tym korzysta. (s. 110)

Popieram system, w którym kreacja pieniądza należy wyłącznie do niezależnego Banku Centralnego — wolnego od wpływów państwa i partii politycz-



Maurice Allais z żoną Jacqueline Bouteloup, która była jego wierną współpracownicą

Koniec z niewolą nałogów?



Zbiory korzenia kudzu

Istnieje roślina, która mogłaby zlikwidować wszelkie nałogi na świecie. To jest Kudzu Root, korzeń z jadalnej rośliny Kudzu. O tym świadczą setki badań medycznych. Jednak jest blokada na tę roślinę, bo nie opłaca się rezygnować z nałogów.

Na ludziach uzależnionych zarabia się miliardy, a rodziny wpędza się w tragedię. 100 lat temu John Rockefeller stworzył organizację Anonimowych Alkoholików, która ma na celu trzymać uzależnionych ludzi w niewiedzy o łatwym i tanim wyjściu z nałogu, stosując roślinę znaną od wieków. Tak więc Rockefellerowie wymyślili metodę wyjścia z nałogów, która wg analiz z USA daje 2 %- 5% sukcesu. Żeby się uwiarygodnić wprowadzili tę metodę do kościołów, najpierw protestanckich a potem katolickich. AA to ich prywatna firma.

Od 100 lat rozpoczęła się wojna z krajami chrześcijańskimi na poziomie zatruwania, wyniszczania, obezwładniania mózgow alkoholem, narkotykami i rozkręciła się masowa produkcja używek, od Ameryki po Europę. A w Europie Polska jest w czołówce dostępności alkoholu na każdym kroku.

Jakoś nikt się nie buntuje. Kościół przyjął do siebie

organizację AA, którą w Polsce założył George Soros w 1989 r. Jak to możliwe, że ten człowiek ma wpływ w Kościele wprowadzając AA i 12 kroków, jednocześnie organizując marsze LGBT i promując aborcję?

Kościół lamentuje z powodu szerzących się nałogów, ale nie chce korzystać ze skutecznych możliwości. Miesiąc odwyku w ośrodku to od 15 do 24 tys zł. No cóż, a Kudzu Root na miesiąc to 100 zł. Sprawdza się też, że lepiej zarabiać niż walczyć o rodzinę, o ochronę dzieci, niż korzystać z tego co Pan Bóg stworzył dla człowieka.

Księga Syracha: "Pan Bóg stworzył lekarstwa z ziemi a człowiek mądry nie będzie nimi gardził" Jednak widać gardzi.

Fundacja AKITA we Wrocławiu proponuje Kudzu Root i ratuje rodziny od nałogów i od rozwodów. Fundacja wyprodukowała pierwszy preparat z rośliny Kudzu w Kanadzie, aby rozpocząć nowy etap walki z nałogami. Supplement Kudzu Root z fundacji Akita jest na pierwszym miejscu w rankingu i zdobył Oscara Ziołowego w Polsce. Fundacja obejmuje sukcesem ok. 1000 osób rocznie,

www.akitafundacja.pl linia zaufania 71 347 9154 ✨

Kudzu (*Pueraria lobata*) – korzeń tej pochodzącej z Dalekiego Wschodu rośliny **zawsze powinien być stosowany** w przypadku uszkodzenia mięśnia sercowego. Ponadto kudzu ma właściwości redukujące napięcie, zmęczenie i bóle głowy. Poprawia samopoczucie, stymuluje produkcję serotoniny i dopaminy, obniża ciśnienie krwi, reguluje procesy trawienne, ma działanie przeciwutleniające i przeciwnowotworowe. Jest czynnikiem wspomagającym walkę z używkami – odtruwa organizm i redukuje zapotrzebowanie na substancje uzależniające (w szczególności alkohol i nikotynę). Roślina zawiera żelazo, sód i wapń. ✨

prof. dr hab. n. med. Andrzej Frydrychowski, dr Michał Lange

(w książce: *Skutecznie wyleczyć choroby sercowo-naczyniowe*, Medicom Press, 2023)

*Autor wspomnienia
z Panią Aliną*



Alina Makowiecka

Gdzie jest Pan Bóg, gdzie Ojczyzna

Wspomnienie śp. Aliny Makowieckiej

26 maja 2025 roku w parafialnym Klubie Fides et Ratio przy kościele św. Stanisława BM w Gdańsku Wrzeszczu miało miejsce spotkanie krewnych i znajomych śp. Aliny Makowieckiej. Ta, w opinii wielu, niezwykła i zarazem skromna kobieta przez dziesiątki lat mieszkała niedaleko stąd, a wspomniana świątynia była jakby jej drugim domem. Tu przychodziła na niedzielne Msze święte, i częstokroć na wieczorne nabożeństwa. W miesiąc po złożeniu jej prochów do grobu na gdańskim cmentarzu Srebrzysko, w przykościelnym pomieszczeniu zebrało się kilkanaście osób, aby podziękować Bogu za jej obecność, i serdecznie ją wspomnieć. A było i jest za co.

Pani Alina miała wyjątkowy dar gromadzenia wokół siebie zarówno zwykłych, jak nietuzinkowych postaci. Mogli to być ludzie spotkani w czasie jazdy tramwajem lub na autobusowym przystanku, ale też artyści, uczeni, pasjonaci sztuk pięknych czy literatury. Zdumiewała ich nie tyle radami dotyczącymi tak zwanych spraw życiowych, ile niezwykłą zdolnością włączania ludzkich problemów w porządek spraw ostatecznych, Boskich, ogarniających całego człowieka; całego, a więc i jego obolałości, trudy, tęsknoty, nadzieje... W jakiś wyjątkowy sposób potrafiła dotknąć kwestii dla każdego, jak sądziła, nieomijalnych: gdzie jest w naszym życiu Pan Bóg, gdzie Ojczyzna, gdzie rodzina, kim chcielibyśmy być dla innych i... dla siebie samych. Nie moralizowała, ale dyskretnie – choć i czasami, gdy to uznawała za konieczne – stanowczo wskazywała na ich znaczenie.

Nie szukała, powtórzmy, po temu jakichś specjalnych okazji; czasem wystarczyła krótka rozmowa z przypadkowo spotkaną osobą w drodze do kościoła albo czyjeś pełne smutku westchnie w kolejce do lekarza. Dużo czytała. Znała na pamięć wiele wierszy Norwida, Baczyńskiego, Okudźzawy... Z przejęciem recytowała ulubiony utwór poety Sergiusza Gorodeckiego, w którym ten rosyjski pisarz nawoływał do odkrywania duchowego pobratymstwa słowiańskich narodów: „Gdzie poryw górny – tam jest Polak, / Gdzie nurt głęboki – tam Rosjanin. / Lecz im jednaka w dziejach dola: / Gromowym łamać mrok łyskaniem!”. Ciekawie rozprawiła o literaturze, i umiała mądrze słuchać. I to także ludzie sobie w niej cenili. Ba, miała też jakiś wyjątkowy dar pozyskiwania zaufania rozmaitych zwierząt, które jakoś instynktownie Ignęły do niej, aby się „zwierzać” ze swoich problemów – i ona je rozumiała. Zdumiewały mnie jej rozmowy z kotami, z psem, którego rasę określała jako jamnik błotny, a nawet z wyganianym za okno komarem. „Idź sobie na wolność, bo cię zdziele packą” – cierpliwie mu perswadowała.

Uważała, że trudniej z ludźmi dojść do jakiegoś sensownego porozumienia niżli z innymi stworzeniami; ci pierwsi nie tylko samych siebie, ale i Pana Boga nie słuchają. Niemal fizycznie bolała ją ludzka nieczułość i zasmucała głupota. Stale zastanawiała się, jak by temu zaradzić. Modliła się i działała. Działała i modliła się. Kiedyś w nocy zadzwoniła do mnie z Kanady, przejęta przeczytanym „przed chwilą” artykułem. „Panie Kazimierzu, niech pan coś z tym zrobi. W gazecie piszą, że w pewnej afrykańskiej wiosce bezpański pies przyniósł w pysku zawiniątko, w którym było nowo narodzone dziecko – i położył je przed progiem murzyńskiej chaty. Widzi pan, Pan Bóg nawet psem się posłuży, żeby obudzić w człowieku sumienie. Przyślę panu tę gazetę. Niech pan coś z tym zrobi...”. A innym znów razem przejętym głosem poinformowała mnie, iż widziała w kanadyjskiej telewizji, jak w jednym z węgierskich obozów dla uchodźców z Afryki młodzi muzułmanie z obrzydzeniem odrzucają podane im butelki z wodą, bo na butelkowej etykiecie widnieje caritasowski czerwony krzyż. „Zaraz będę dzwoniła do Episkopatu” – oświadczyła. „Niech sobie uświadomią, co się dzieje”. Nie wątpię, że stało się tak, jak zamierzyła.

Uważała, że polskość i katolicyzm są nie do oddzielenia; że są sobie poślubione. Na rozmaite sposoby broniła tej jedności. Pod koniec życia marzyła, żeby ją pochować z czapką konfederatów barskich na głowie. Kilkakrotnie mi o tym przypominała. Tak się jednak nie stało. Z Kanady do Polski wróciły tylko jej prochy. A jeśli nawet stałoby się inaczej, i przetransportowano by ciało pani Aliny w trumnie, to i tak trudno byłoby zrealizować jej oczekiwanie. Bo wszak gdzie dzisiaj znaleźć rzemieślnika, który by wymarzoną konfederatkę uszył?

Jakby rekompensując jej ów zawód, zebrani na gdańskiej uroczystości ze skupieniem wysłuchali fragmentu „Pieśni konfederatów barskich”:

Nigdy z królami nie będziem w aliansach,
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi,
Bo u Chrystusa my na ordynansach,
Słudzy Maryi.
Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami,
Więc nie dopuści opaść w żadnej klęsce,
Wszak kiedy On był z naszymi ojcami,
Byli zwycięzce”.

Pożegnaliśmy panią Alinę tym duchowym testamentem naszych przodków. I modlitwą. 🙏

Kazimierz Nowosielski

Co istotne

Prawo oparte na obrotach gwiazd
i Chrystusowej ofierze

Poezja stale u źródłu języka
gdzie realność
i tajemnica zarazem

Źródło prawdy sycące króla
oraz jego poddanych

Uroda kobiet sama w sobie
jak też z podziwu
patrzących na nie mężczyzn

Starość nieodtrącona
niesponiewierana
a młodość pędząca naprzód
lecz nie na ślepo

W każdym zdaniu słowa
na swoim miejscu

Liszki na główce kapusty
zakrzątane wokół przetrwania
zanim ją zetnie gospodyni

Śluzy na rzekach sprawne
a rzeki spławne
z rybami bez masek tlenowych

Ksiądz Skarga i rotmistrz Pilecki
na straży polskiego ducha

Dzieci błogosławione przez rodziców

Komputery którym niestraszna
nawet liczba pi

Dużo drzew dla stolarzy
i do szumienia za oknem

Śmierć po szczerym wyznaniu grzechów
– z żalem oraz nadzieją
że to wszystko nienadaremne

i z Bogiem

Czego sztuka nie powinna przemilczeć

Pana Jezusa na podwórku Piłata
kiedy Go lżą żołnierze
i opluwają uczeni w Piśmie

Namiestnika cezara
który nałożywszy togę
przegląda się w lustrze
i studiuje uśmiech

Gromady sępów nad Golgotą

Maryi podążającej
za okrwawionym Synem

Matek ocierających pot z czoła
powracającym z wojen
– ich odrętwiałych rąk
po ciężkiej robocie w polu

Wypiełgnowanych dłoni celebrytów
pozdrawiających tłumy
i rozdających słodkie
pocałunki śmierci

Milczenia tych
którym przemocą
odebrano mowę

Cenzorów na usługach przewrotnych
i wpływowych

Autorytetów moralnych
stawiających Panu Bogu świeczkę
a diabłu ogarek

Zapału dziecka
kiedy po raz pierwszy
dostaje elementarz
– a w nim lądy nieznane
i zobowiązania

Tego co wydaje się niemożliwe
a przez Boga dane

„Przywiozła mnie z Syberii”

Cudowne uwolnienie więźnia z sowieckiego gułagu

János cierpiał przez lata w obozie daleko na Syberii.

Gdyby nie pamięć o ukochanej Ilonie Hélène, już dawno straciłby nadzieję. To dzięki niej trzymał się tej iskiarki nadziei i wrócił do dziecięcych modlitw, które kiedyś znał. Dawały mu siłę. Jego wiara w Boga i zaufanie do „wielkiej Pani Węgrows” zostały nagrodzone w cudowny sposób. Oto ta historia.

Pewnej letniej nocy w 1958 roku, János poczuł, że ktoś pociąga go za ramię i usłyszał głos mówiący: „Wstań i ubierz się”.

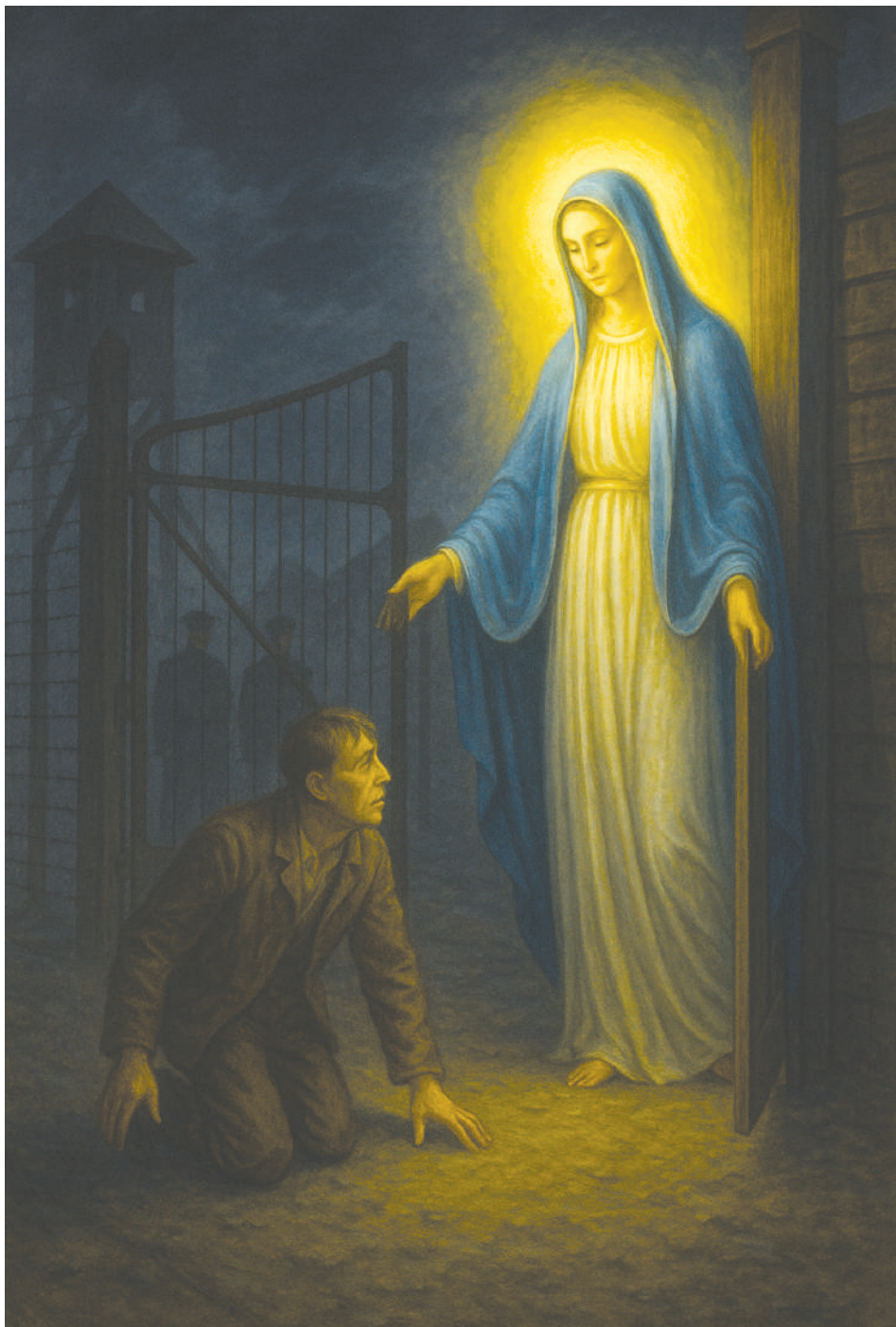
„Co powiedziałaś?” – zapytał.

„Wstań”, powtórzył głos, „ubierz się. Włóż żołnierskie buty”.

János posłuchał... Nikt inny w koszarach się nie poruszył. „Chodź”, powiedział głos, a on poczuł, że ktoś ciągnie go za ramię. Drzwi skrzypnęły, otwierając się. Strażnik stał dziesięć kroków dalej, z karabinem przewieszonym przez ramię. Nie widział nic, nie słyszał nic... János i jego tajemniczy przewodnik pobiegli w kierunku głównej bramy obozu. Reflektory przesuwaly się po całym obozie. János nagle znalazł się w pełnym świetle — instynktownie zamarł. Ale jego przewodnik powiedział spokojnie: „Chodź, nie bój się”. I wtedy János zobaczył ją po raz pierwszy, skapaną w świetle reflektorów — postać wyprowadzającą go z obozu: wysoką Damę w ciemnoniebieskim płaszczu, z twarzą o uderzającej i promiennej bieli.

Nagle reflektory zgasły, a dwóch strażników przy wejściu nic nie zobaczyło. Pani bez wysiłku otworzyła dużą bramę. János był niemal sparaliżowany strachem. „Chodź szybko” – powiedziała.

Zamknęła za nimi bramę bez pośpiechu, jakby to był biały dzień. Szybko przeszli przez teren w kierunku najbliższej stacji kolejowej. Dwa razy minęli patrole — z któ-



rych żaden nie zauważył niczego niezwykłego.

Kiedy dotarli na stację, Dama powiedziała: „Za dwie minuty przyjedzie pociąg towarowy. Wśród wagonów będzie przedział dla pasażerów. Wsiądziesz do niego. Nie potrzebujesz biletu ani dowodu tożsamości”.

Potem wręczyła mu paczkę, mówiąc: „Będziesz tego

potrzebował w podróży”. Dodała: „Wszystko również pójdzie dobrze w Budapeszcie”.

Pociąg przyjechał. Gdy János spojrzął w jego kierunku, Dama zniknęła — ku jego wielkiemu żalowi, ponieważ tak bardzo chciał jej podziękować i pożegnać się. Pociąg się zatrzymał. János wsiadł. Było niewielu pasażerów, wszyscy spali. Przyszedł konduktor, zatrzymał się przed Jánosem, ale nic nie powiedział. János zastanawiał się, czy śni. Wszystko wydawało się surrealistyczne. Za każdym razem, gdy konduktor wchodził do przedziału, János czuł, że umrze ze strachu — ale za każdym razem było tak, jakby był niewidzialny.

Stopniowo János zaczął się odprężać.

Otworzył paczkę, którą dała mu Pani: chleb, ser, mięso... W przedziale była dostępna woda. Podróż trwała cztery dni i cztery noce. W końcu dotarł do węgierskiej granicy.

Musiał przesiąść się do innego pociągu. Żadnych kłopotów w pociągu, na stacji ani na ulicach Budapesztu. Nikt wydawał się nie zwracać na niego uwagi — co było dziwne, biorąc pod uwagę jego więźniarski strój i ciężkie, żelazne buty, które powinny zwrócić uwagę.

Zapał wieczór, gdy János dotarł przed swój dom. Czy Ilona nadal tam będzie?

Zadzwonił dzwonkiem. Drzwi otworzyła nieznajoma.

„Czy pani Ilona Balogh nadal tu mieszka?” zapytał.

„Tak, ale na strychu. Będzie w domu za około pół godziny”.

Zauważywszy niezwykle wygląd nieznajomego, odważyła się zapytać: „Czy masz jakieś wieści o panu Jánosie Balogh? Wiesz, on zaginął ponad dwanaście lat temu. Ale jego żona Ilona wciąż ma nadzieję, że pewnego dnia wróci. Prawie każdego dnia chodzi do Máriamakk, aby modlić się o jego powrót. Oczywiście, poszła tam znowu dzisiaj”.

János nic nie powiedział. Nie ujawnił, kim jest. Pozostał na zewnątrz, na ulicy.

Po pół godzinie Ilona wróciła. Natychmiast ją rozpoznał. Ona, opanowana i skromna, miała zamiar wejść do środka...

„Ilona!” - krzyknął.

„János, och János! Wiedziałaś, że wrócisz...”

Następnego dnia poszli do Máriamakk, aby podziękować Matce Boskiej, Wspomożycielce Więźniów. János nigdy tam wcześniej nie był.

Gdy zobaczył posąg Madonny, wykrzyknął: „To ona! Tak, poznaję ją — to ona przywiozła mnie z Syberii”.



Kościół Mariamakk

Aby dokończyć opowieść i pokazać, jak Maryja troszczyła się o swojego więźnia, dodajmy jeszcze jeden szczegół. Kilka dni później János udał się na komisariat policji, aby uregulować swoją sytuację.

„Twoje dokumenty?”

„Nie mam żadnych. Właśnie przyjechałem z Rosji”.

Oficer założył, że jest rosyjskim agentem wysłanym w celu inspekcji operacji na Węgrzech. Na miejscu wydał Jánosowi dokumenty tożsamości i bez pytania nawet skierował go do przedsiębiorcy, który mógł mu zaoferować pracę.

Co więcej, nikt nigdy nie zapytał, jak udało mu się wrócić z Syberii.

Tak, naprawdę, jak powiedziała mu Pani: „Wszystko pójdzie dobrze w Budapeszcie”.✝

Historia pochodzi z magazynu Mater Nostra, 17 rue des Fossés des Tanneurs w Strasburgu. Cytowana przez Brata Alberta Pfliegerdansa w Recueil Marial, 1980 r.





Pier Giorgio Frassati

młody święty, który osiągnął szczyty świętości

W obecnym Roku Jubileuszowym poświęconym nadziei, dwie inspirujące młode osoby mają zostać kanonizowane: Carlos Acutis, entuzjasta technologii, który zmarł na białaczkę w wieku 15 lat w 2006 roku i Pier Giorgio Frassati, pasjonat wspinaczki górskiej, który służył ubogim i zmarł na polio w wieku 24 lat w 1925 roku.

Kanonizacja Carla Acutisa, pierwotnie zaplanowana na 27 kwietnia 2025 roku, podczas Jubileuszu Młodości w Rzymie, została przełożona z powodu śmierci papieża Franciszka. Papież Leon XIV ustalił datę kanonizacji obu błogosławionych na 7 września 2025 r. Podczas beatyfikacji Pier Giorgia Frassatiego w 1990 r. papież św. Jan Paweł II powiedział:

„Wiara i miłość, prawdziwe siły napędowe jego życia, uczyniły go aktywnym w całym jego otoczeniu — rodzinie, szkole, uniwersytecie i społeczeństwie. Przemieniły go w radosnego apostoła Chrystusa, pasjonującego się Jego przesłaniem i Jego miłością. Zmarł młodo, jego krótkie życie było niezwykle bogate w duchowe owoce”.

Cud przypisywany wstawiennictwu Pier Giorgia miał miejsce w 2017 r.: ojciec Juan Gutierrez, wówczas seminarzysta w Los Angeles, został cudownie uzdrowiony z zerwanego ścięgna Achillesa.

Pier Giorgio uwielbiał wspaniać się po górach. W swoim życiu osiągnął szczyty świętości. Podobnie jak on, celujemy coraz wyżej — celujemy w Niebo. Teraz dzielimy się z wami inspirującym życiem tego nowego świętego, opublikowanym w liście duchowym ze stycznia 1998 r. z opactwa św. Józefa z Clairval (www.clairval.com).

Dom Antoine Marie, O.S.B.

Był poniedziałek, 6 lipca 1925 r. w Turynie we Włoszech. Duży, zamyślony tłum czekał przed wejściem do kościoła Crocetta. Stłoczeni byli mieszczanie i robotnicy, damy z arystokracji i zwykle kobiety, studenci uniwersytetu i starsi mężczyźni z Hospicjum. Nagle zapanowało zamieszanie. Potem zapadła wielka cisza. Grupa ośmiu krępych, młodych mężczyzn niosących ogromną trumnę pojawiła się na schodach kościoła. Napięcie emocjonalne można było odczytać na twarzach niosących trumnę.

Czy szczątki, które nieśli, nie były szczątkami wspaniałego przyjaciela? Jednakże w głębi ich spojrzenia błyszczał płomień dumy, jakby ich silne ramiona triumfalnie dźwigały relikwiarz świętego.

No więc, kto był w ten sposób niesiony? 13 kwietnia 1980 roku papież Jan Paweł II powiedział o nim:

„Wystarczy rzucić okiem na życie Pier-Giorgia Frassatiego, który zmarł w wieku zaledwie dwudziestu czterech lat, aby zrozumieć, jak potrafił odpowiedzieć Jezusowi Chrystusowi: Była to odpowiedź „nowoczesnej”



Pogrzeb Pier Giorgia Frassatiego

młodości, otwartej na problemy kulturowe, na sport (był godnym alpinistą!), na kwestie społeczne, na prawdziwe wartości życia, a jednocześnie człowieka, który głęboko wierzył, napędzony ewangelicznym orędziem, o solidnym i spójnym charakterze, namiętnym w służbie braciom i płonącej śmiałą miłością, która prowadziła go, przez porządek absolutnego priorytetu, pośród biednych i chorych: Chrześcijaństwo jest radością. Pier-Giorgio był fascynującą radością, radością, która przewyższyła tak wiele trudności w jego życiu, ponieważ młodość jest zawsze czasem sprawdzania swoich sił”.

Jeden dla mnie, jeden dla ciebie

Pier-Giorgio Frassati, którego nazwano by „synem uczyty”, urodził się w Turynie w Wielką Sobotę wieczorem, 6 kwietnia 1901 roku. Pochodzący z zamożnej rodziny piemontskiej burżuazji (przez wiele lat jego ojciec był ambasadorem w Berlinie), dziecko odziedziczyło dobre i złe cechy swoich rodaków. Energiczni, chętni, nawet uparci i niezbyt komunikatywni, są także oszczędni, choć nie zniechęcają ich obowiązki rodzinne, pozytywni i realistyczni, z nieco awanturniczym duchem.

Wrodzona prawość Pier-Giorgia uczyniła z niego wroga kłamstwa. Był on niewolniczo lojalny wobec danego przez siebie słowa. Żadna siła na ziemi, nawet wilczy głód, nie mogła zmusić go do dotknięcia talerza z jedzeniem lub przekąski, który znajdował się na wyciągnięcie ręki, gdy jego matka grzecznie zabroniła mu czegokolwiek brać. Głębokie poczucie współczucia zmuszało go do złagodzenia jakiegokolwiek cierpienia. Natychmiast stawał po stronie słabych. Pewnego razu, kiedy szedł do przedszkola ze swoim dziadkiem, w porze lunchu, Pier-Giorgio był zafascynowany długimi marmurowymi stołami, na których wydrążono miejsca na miski zupy. Nagle dostrzegł dziecko z tyłu sali, które zostało oddzielone z

Obok z lewej, święty Pier Giorgio Frassati



Pier Giorgio z ojcem Alfredo

Ale przede wszystkim w wierze i modlitwie odnajdował swoją siłę. Od najmłodszych lat wiernie odmawiał poranne i wieczorne modlitwy, klęcząc. Szybko nauczył się Różańca. Później można go było wszędzie zobaczyć, jak odmawia dziesiątki, w pociągu, u boku chorego, podczas spaceru, w mieście i w górach. Uwielbiał rozmawiać w



Z rodzicami i siostrą Lucianą (po lewej)

powodu choroby skóry. Podszedł do niego, podając „łyżkę dla mnie, łyżkę dla ciebie”, a wyraz smutku i samotności na twarzy małego chłopca zniknął.

Pewnego dnia, w domu, gdy miał zaledwie pięć lat, jego ojciec wyrzucił biednego pijaka spod drzwi wejściowych, ponieważ jego oddech śmierdzał alkoholem. Pier-Giorgio poszedł szlochając do matki:

„Mamo, tam był biedny, głodny człowiek, a tata nie dał mu nic do jedzenia”. Jego matka, która sądziła, że w tej skardze słyszy echo Ewangelii, odpowiedziała: „Wybiegnij na zewnątrz, każ mu wejść, a my damy mu coś do jedzenia”.

Mocna skrzynia

Jednak piękno takiego temperamentu nie jest pozbawione mrocznych aspektów. Jego silna budowa ciała i energiczna osobowość często uzewnętrzniały się w gwałtownych reakcjach, przede wszystkim gdy dochodziło do sporów z jego siostrą Lucianą, która była od niego młodsza o 17 miesięcy. „Uparty” to określenie najczęściej przypisywane mu przez rodzinę. Gdy nie chciał mówić, zamykał usta jak mocna skrzynia, do której tylko on posiadał klucz.

Surowe wykształcenie, jakie otrzymał w domu, pomogło mu naprawić te błędy. Posiadając nieco powolną, ale energiczną inteligencję, potrafił się rozwijać i udoskonalać, aż stopniowo stał się tak giętki i szybki, że przezwyciężył wszystkie trudności w szkole średniej, a także później w Szkole Inżynierskiej w Turynie. W ten sposób nauka stała się dla niego pierwszym obowiązkiem, przed którym musiały ustąpić wszystkie inne troski. Była to trudna walka dla jego żywiołowego temperamentu.

Jaką torturą było poświęcanie godzin na studiowanie surowych tekstów, kiedy jego pasja do gór szybko zabrawaby go na malowniczą wycieczkę! Ale trudności były dla niego okazją do moralnego wzrastania. Stając w obliczu próby, daleki od poddania się, zbierał energię i podejmował się zadania z odwagą.

ten sposób z miłością ze swoją Matką w Niebie.

Bezpośrednia relacja, którą nawiązał z Bogiem, obdarzyła go wyjątkową dojrzałością. Uderzał również innych swoim wyjątkowym sposobem życia zgodnie ze swoim katolicyzmem, prostym i stanowczym. Nic ostentacyjnego, spokojne bezpieczeństwo, duma bez ostentacji, rodzaj nieustępliwości. W liście do bliskiego przyjaciela pisał:

„Jakże nieszczęśliwi są ci, którzy żyją bez wiary! Życie bez wiary, bez tego dziedzictwa do obrony, bez tej prawdy do podtrzymywania walką w każdej chwili, nie jest już życiem, lecz marnowaniem życia! Nam nie wolno 'tylko radzić sobie'; żyć jest naszym obowiązkiem! Koniec zatem z wszelką melancholią! W górę nasze serca i idźmy naprzód, zawsze, dla triumfu Chrystusa na świecie!”

Studentom katolickim, którzy mieli problemy, ponieważ uważali się za istoty niższe i skazane na życie na marginesie nowoczesnego społeczeństwa, pokazał, mniej argumentami niż swoim życiem, że nie ma w tym niczego z prawdy; kroczył pewnym krokiem, pewny swojej drogi. W egoistycznym i gorzkim świecie, przepełniał się radością i hojnością. Rzeczywiście, prawdziwe szczęście życia ziemskiego polega na odnalezieniu świętości, do której wszyscy jesteśmy powołani. To właśnie tu znajdujemy odpowiedź na nieustanne wołanie świata: „Korzystaj z życia, póki jesteś młody!”.

Poprawny żart

Cnota czystości oświeślała uwodzicielskie cechy fizyczne Pier-Giorgia w cudownym świecie. Wiadomo było, że nie żartuje z miłości. Więc kiedy jego przyjaciele chcieli zrobić żart kilku studentkom, przyszli zapytać go, czy żart ten jest moralnie poprawny. Często sama jego obecność wystarczała, by zapobiec nieprzyzwoitym lub niewłaściwym zachowaniom. Czasami jego przyjaciele dokuczali mu z powodu jego surowości w kwestii pewnych nieprawidłowości w sztuce współczesnej. Uśmie-

chał się, ale nie zmieniał swojego zachowania ani trochę. Miał stałą kartę wstępu do wszystkich muzeów i teatrów w mieście. W muzeach oglądał tylko przyzwoite dzieła, które były w dobrym guście; jeśli chodzi o teatr i kino, chodził na przedstawienie dopiero po odkryciu jego walorów moralnych.

Nie był nieświadomy realiów życia i odpowiednie nastroje natury głęboko go wzruszały. Aby zachować czystość, potrzebował wielu godzin zaciętej i żmudnej walki, o której nikt nie wiedział, poza kilkoma bliskimi przyjaciółmi. Oto, co napisał jeden z nich: „Te walki, które odcisnęły piętno na fizycznym charakterze naszego przyjaciela, trwały dość długo i wymagały od niego energii wyjątkowej jakości.

Skrupulatnie kontrolował swoje czyny, aby zwiększyć surowość wobec siebie i uniknąć okazji, które mogłyby zachwiać jego postanowieniami. Słowa świętego Pawła pasowały do niego całkiem dobrze:

W dobrych zawodach wystąpiłem. Ci z nas, którzy otrzymali łaskę, by żyć blisko niego, w tak krótkim życiu, a jednak tak pełnym światła, wiemy z pewnością, że cnota, świętość i spotkanie z Bogiem są owocami trudnej i nieustannej walki”.

Podczas jego pobytu na uniwersytecie, jego uwagę przyciągnęła dziewczyna, która została boleśnie wystawiona na próbę przez niedawne trudności. Jej szczerość, jej wykwinna dobroć, jej żywa wiara, oświecona i aktywna, zrobiły na nim wrażenie. Stopniowo narastało w nim uczucie, które rzeczywiście mogło doprowadzić do małżeństwa. W miarę jak rośło w nim to uczucie, ogarniała go niepewność: czy jego rodzice kiedykolwiek zaakceptują ten związek? Wydawało mu się, że zwrócenie się do rodziny skończy się tylko porażką i się



Pier Giorgio w 1925 r.

nie mylił. Tak więc, rezygnując z przedsięwzięcia, a przede wszystkim z bardzo głębokiego naturalnego uczucia, Pier-Giorgio dał pierwszeństwo miłości rodziców. Chciał uniknąć wprowadzenia nowego źródła napięcia w domu, który był już poważnie zagrożony przez brak zrozumienia. Heroiczna cnota, owoc miłości, która „oddalaby życie” za tych, których kochał. Powiedział do swojej siostry: „Poświęcę się, nawet jeśli będzie to ofiara całego mojego życia na ziemi”.

„W tym barze”

Odrzucenie siebie, okazane przez Pier-Giorgio, przejawiało się także w jego zaangażowaniu społecznym.

Jak powiedział papież Jan Paweł II podczas jego beatyfikacji 20 maja 1990 r.: dla niego „**Wiara i wydarzenia codziennego życia zespalały się w nim w harmonijną całość, tak że przyłgnięcie do Ewan-**

gelii wyraża się w praktyce przez pełne miłości poświęcenie się ubogim i potrzebującym. Realizował swoje powołanie świeckiego chrześcijanina poprzez różnorodne formy społecznego i politycznego zaangażowania w burzliwe życie ówczesnego społeczeństwa, obojętnego, a często wrogiego wobec Kościoła”.

Mając 17 lat zapisał się na Konferencje św. Wincencego a Paulo i to właśnie tu nauczył się przede wszystkim nadprzyrodzonego współczucia. Uwielbiał odwiedzać ubogich, aby ulżyć ich niedoli, dając im pieniądze i ubrania, które przechowywał dla nich w swoim domu. Będąc zaradnym, wiedział, jak oszczędzać; zbierał i sprzedawał znaczki i bilety tramwajowe, chodził od drzwi do drzwi, prosząc o datki na pomoc biednym.

Pewnego dnia przyjaciel wpadł na niego na ulicach Turynu i zaprosił go na posiłek. „Gdybyśmy poszli i wzięli go z tego baru”, powiedział Pier-Giorgio sprytnie, wskazując na kościół św. Dominika. Jak ktoś mógłby się oprzeć temu uśmiechowi? Po chwili refleksji w kościele, gdy wychodzili, młody Frassati, widząc skrzynkę na biedne rzeczy, szepnął cichym głosem: „A posiłek, czy tu go dostaniemy?”. Przyjaciel zrozumiał i wrzucił monetę, uśmiechając się. „I ja to pokryję”, dodał Pier-Giorgio, wrzucając swój datek.

Tylko Bóg wie, ile poświęceń nałożył na siebie młody student. Nawet w letnim upale zostawał w Turynie, aby nadal pomagać biednym, kiedy mógł pracować w chłodzie wiejskiej okolicy. Rzeczywiście, o tej porze roku wszyscy opuszczali miasto i nikt nie miał ochoty zostać, by odwiedzać nieszczęśników.

Największe przykazanie społeczne

Ponadto, jego apostołska gorliwość pchała go do dążenia do „włania ducha

chrześcijańskiego w mentalność i zachowanie, prawa i struktury społeczności” (Sobór Watykański II, *Apostolicam actuositatem*, 13). W bardzo napiętej sytuacji politycznej i społecznej, Pier-Giorgio poczuł potrzebę, by wyjść naprzeciw zamiarom ludzi i uczestniczył w kilku grupach społecznych i politycznych, w których nie bał się pokazać, że jest przekonany katolikiem.

Uważał, że konieczna jest praca na rzecz niezbędnych reform w imieniu pracowników, aby zniknęła nędza i aby zaoferować wszystkim akceptowalny poziom życia. Zrozumiał, że „pierwszeństwo przyznane nawróceniu serca w żaden sposób nie eliminuje, lecz, przeciwnie, nakłada obowiązek uzdrawiania instytucji i warunków życia – jeśli skłaniają do grzechu – w taki sposób, by były zgodne z normami sprawiedliwości i sprzyjały dobru, a nie stawały mu na przeszkodzie” (Katechizm Kościoła Katolickiego, 1888).

„Życie chrześcijańskie to ciągłe wyrzeczenie, ciągła ofiara, która jednak nie obciąża człowieka, kiedy pomyślimy, że te kilka lat spędzonych w cierpieniu mało znaczy w odniesieniu do wieczności... Trzeba mocno trzymać się wiary. Bez niej, co jest warte całe nasze życie? Nic. Będziemy żyć beзуżytecznie”

► Było to trudne zadanie i Pier-Giorgio to rozumiał. Napisał: „Wszędzie na świecie są źli ludzie, którzy są chrześcijanami tylko z nazwy, a nie z ducha. Dlatego uważam, że trzeba będzie długo czekać, zanim poznamy prawdziwy pokój. Niemniej, nasza wiara uczy nas, że nie możemy tracić nadziei, iż pewnego dnia zobaczymy ten pokój. Współczesne społeczeństwo pogrąża się w bólu ludzkiej namiętności, daleko od jakiegokolwiek ideału miłości i pokoju”.

Dla niego nie było rozwiązywania kwestii społecznych poza Ewangelią. To naprawdę zależy od łaski, aby „dostrzegać wąską nieraz ścieżkę między małodusznością, która ulega złu, a przemocą, która chce je zwalczać, a w rzeczywistości je pomnaża. Jest to droga miłości – miłości Boga i bliźniego. Miłość stanowi największe przykazanie społeczne. Szanuje drugiego i jego prawa. Wymaga praktykowania sprawiedliwości, do czego tylko ona nas uzdalnia. Jest natchnieniem dla życia będącego darem z siebie: „Kto będzie się starał zachować swoje życie, straci je; a kto je straci, zachowa je” (Łk 17, 33 – KKK, 1889).

„To nie jest powieść”

Pewnego dnia zaskoczył przyjaciela, gdy ten miał zacząć czytać książkę zawierającą wątpliwą doktrynę.

Powiedział: „Ta książka nie jest dla ciebie odpowiednia; zrób mi tę łaskę i nie czytaj jej dalej. Nawet dziś przyniosę ci lepszą”. W rzeczywistości, tego popołudnia, ofiarował mu *Życie Jezusa Chrystusa*: „To nie jest dokładnie powieść”, powiedział, „ale idee w niej zawarte są wspaniałe: na pewno wyjdzie ci to na dobre”.

W ten sposób wcielił w życie zalecenie papieża św. Piusa X: „Doktryna katolicka uczy nas, że pierwszym obowiązkiem miłosierdzia nie jest teoretyczna i praktyczna obojętność na błąd lub występki, gdy widzimy, jak nasi bracia w nie wpadają, ale gorliwość w ich intelektualnym i moralnym rozwoju nie mniej niż w ich materialnym dobrobycie” (*List o błędach Sillonu*, 25 sierpnia 1910).

Chociaż był pełen życia, Pier-Giorgio nie tracił z oczu wieczności. Pisał: „**Życie chrześcijańskie to nieustanne wyrzeczenie, nieustanna ofiara, która jednak nie ciąży, gdy myślimy, że te kilka lat spędzonych w cierpieniu mało znaczą w obliczu wieczności, gdzie radość będzie bezgraniczna i bez końca i gdzie będziemy cieszyć się pokojem, którego nie sposób sobie wyobrazić. Konieczne jest silne przywiązanie do wiary. Bez niej, co jest warte całe nasze życie? Nic. Będziemy żyć beзуżytecznie**”.

Lubił często myśleć o śmierci, której oczekiwał jako spotkania z Jezusem Chrystusem. Kiedy musiał iść w

góry, upewniał się, że jest gotowy na wszystko. Często mówił: „Zawsze trzeba mieć spokojne sumienie, zanim wyruszymy, bo nigdy nie wiadomo”. Śmierć przyjaciela podsunęła mu te słowa: „**Jak się przygotowuje do wielkiej podróży? I kiedy? Ponieważ nikt nie zna godziny, o której przyjdzie po niego śmierć, jest całkiem rozsądne przygotowywać się każdego ranka na śmierć tego dnia**”.

Po śmierci innego przyjaciela napisał: „Właściwie osiągnął on prawdziwy cel życia: nie powinniśmy opłakiwać jego straty, ale powinniśmy mu zazdrościć”. Często zadziwiał swoich bliskich przyjaciół tą refleksją: „Wierzę, że dzień mojej śmierci będzie najpiękniejszym dniem mojego życia”.

W cztery dni

We wtorek 30 czerwca 1925 roku wybrał się na łódkę po rzecę Pad z dwoma przyjaciółmi. To była przyjemna wycieczka, ale po pewnym czasie Pier-Giorgio skarżył się na ostry ból mięśni pleców.

Po powrocie do domu miał silny ból głowy. Następnego dnia dopadła go gorączka. Nikt nie zwracał na niego uwagi, ponieważ tego samego dnia jego babcia ze strony matki odeszła do Boga. Następnego dnia zbadał go lekarz. Nagle stał się bardzo poważny. Poprosił Pier-Giorgia, który leżał na plecach, żeby wstał. „Nie mogę!” odpowiedział. Jego odruchy nie działały, nie czuł układu w nogach.

Trzech wybitnych lekarzy zostało sprowadzonych przez rodzinę, aby zbadać pacjenta i wszyscy potwierdzili śmiertelną diagnozę: ostre zakaźne polio. Wyczerpany zmęczeniem Pier-Giorgio poprosił o zastrzyk morfiny, aby mógł spać. Ale lekarz pomyślał, że byłoby to nieostrożne. Jego matka powiedziała mu: „Ofiaruj Bogu swoje cierpienie za swoje grzechy, jeśli

jakieś masz, a jeśli nie, to za grzechy twojej matki i twojego ojca”. On przytaknął, kiwając głową.

4 lipca, około trzeciej nad ranem, nastąpił bardzo poważny kryzys. Przyszedł ksiądz, aby udzielić mu ostatniego namaszczenia. Paraliż stopniowo dotarł do narządów oddechowych. O czwartej po południu nastąpiły ostatnie chwile. Wokół łóżka trwała nieustanna modlitwa. Ksiądz odmawiał modlitwy za umierających. Pani Frassati trzymała syna w ramionach, pomagając mu umrzeć w imiona Jezusa, Marii i Józefa słowami: „Obym mógł wyznać ducha w pokoju z tobą” wyznał ducha. Było około siódmej wieczorem. Nieziemska atmosfera panowała w sypialni, w której właśnie nadeszła śmierć. Wszyscy, na kolanach, przytłoczeni smutkiem, patrzyli w oczy zmarłego młodzieńca, jakby podążali za jego czystą duszą na spotkanie z Bogiem. Dla niego rozpoczęło się prawdziwe życie!



Pier Giorgio Frassati uwielbiał wycieczki górskie



Doczesne szczątki Pier Giorgio

Wewnętrzna siła

Jezus obiecał: Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym (J 6, 55). Codzienna msza i Komunia Święta dały Pier-Giorgio niezbędne środki, aby stawić czoła wszystkim trudnościom życia. Napisał do dzieci: „**Jedzcie ten Chleb Aniołów, a znajdziecie w nim siłę do wewnętrznych zmagających, walki z namiętnościami i próbami, ponieważ Jezus Chrystus obiecał życie wieczne i łaskę konieczną do jego otrzymania tym, którzy przyjmują Najświętszą Eucharystię. Kiedy zostaniecie całkowicie pochłonięci przez ten eucharystyczny ogień, wtedy będziecie mogli z czystym sumieniem podziękować Bogu, że powołał was do udziału w Jego walce i zaznacie pokoju, którego szczęśliwcy tej ziemi nigdy nie zaznali. Ponieważ prawdziwe szczę-**



Grób nowego świętego w katedrze w Turynie

ście, moi młodzi przyjaciele, nie znajduje się w przyjemnościach tego świata, ani w rzeczach ziemskich, ale w pokoju sumienia: jest on dany tylko tym, którzy mają czyste serce i umysł”.

O taką łaskę prosimy w waszym imieniu Najświętszą Maryję Pannę, świętego Józefa i błogosławionego Pier-Giorgio Frassatego. 🙏

Dom Antoine Marie, O.S.B.

Przedruk za zgodą opactwa Clairval, Francja, które co miesiąc wydaje biuletyn duchowy na temat życia świętego. Ich adres pocztowy to Dom Antoine Marie, Abbe, Abbaye Saint-Joseph de Clairval 21150 Flavigny sur Ozerain, Francja. Strona internetowa to [http:// www.clairval.com](http://www.clairval.com)



6 lipca 2025 r. odbył się w Rio de Janeiro 17. doroczny szczyt BRICS (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny, Republika Południowej Afryki + 13 krajów). Jednym z najważniejszych wydarzeń szczytu w Rio było zdecydowanie zaangażowanie na rzecz zwiększenia suwerenności finansowej państw członkowskich. Szczególny nacisk położono na przejście na transakcje w walutach krajowych – jest to długotrwała inicjatywa promowana przez Rosję i kilka innych krajów BRICS. Przywódcy poparli ten kierunek, uznając potrzebę zmniejszenia zależności od dominujących walut rezerwowych. Prezydent Putin podkreślił, że nie jest to jedynie działanie ekonomiczne, ale posu-

nięcie geopolityczne mające na celu wzmocnienie suwerenności uczestniczących państw i odizolowanie ich od nacisków zewnętrznych.

Waszyngton postrzega BRICS nie jako neutralny klub gospodarczy, ale jako rosnące zagrożenie strategiczne. Zachód postrzega wysiłki zmierzające do ustanowienia alternatywnych ram ekonomicznych – szczególnie tych omijających dolara i instytucje kontrolowane przez Zachód – jako egzystencjalne wyzwanie dla hegemonii USA.

Inicjatywy BRICS materializują się w postaci rzeczywistych struktur: handlu walutami lokalnymi, niezależnych systemów płatności i nowych platform inwestycyjnych o zasięgu globalnym. Nie są to tylko alternatywy – są to innowacje systemowe, które podważają podstawy obecnego porządku świata.

Ponad 30 krajów złożyło wniosek o członkostwo w BRICS lub status partnerstwa. W ich oczach BRICS nie jest tylko blokiem – jest symbolem wielobiegunowości, wzajemnego szacunku i strategicznej niezależności.

BRICS buduje coś więcej niż tylko zbiór alternatywnych instytucji. Jest to konkurencyjny paradygmat: kwestionujący monopol dolara, odrzucający dyplomację przymusową i proponujący nowe słownictwo legitymizacji międzynarodowej. 🙏

Return undeliverable U.S. addresses to:

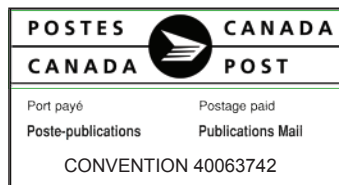
MICHAEL Journal
P.O. Box 38
Richford, VT 05476-0038
U.S.A.

(U.S. subscribers who want to contact us
should see the following address:
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373)

**Non Profit Org.
U.S. Postage Paid
Permit No, 11
Richford, VT 05476**

Return undeliverable Canadian addresses to:

MICHAEL Journal
1101 Principale St
Rougemont QC, J0L 1M0
Canada



Printed in Canada



Nie wierzę...

NIE WIERZĘ, że wszechświat powstał sam z siebie, bo z niczego samo ze siebie nic nigdy nie powstało i powstać nie może.

NIE WIERZĘ, że wszechświat powstał przypadkiem z jakiejś materii, bo żadna dotąd maszyna nie zbudowała się sama przypadkiem, nawet skromny zegarek, a tym bardziej żadna maszyna nie stworzyła maszyny podobnej sobie, a twory żyjące przechodzą z pokolenia na pokolenie przez tyle już tysięcy lat.

NIE WIERZĘ, że szympansy czy inne pociechy darwinowskie (małpy) prześcigną nas w budowie samolotów lub innych wynalazków, bo nie widać u nich postępu. Po tylu wiekach nie zdobyły się nawet na napisanie skromnych dziejów swego małpiego postępu.

NIE WIERZĘ, że dusza ludzka umiera razem z ciałem, bo na cóż wtedy to nieprzeparte pragnienie szczęścia i to bez granic, nawet i w trwaniu.

NIE WIERZĘ, że nasi „zawodowi niedowiarkowie” nie mają nigdy okresów jasnego poznania, w których zdają sobie sprawę, że okłamują tylko siebie.

NIE WIERZĘ, że znajdzie się pod słońcem człowiek, co by nie pragnął szczęścia i to możliwie największego, bez ograniczeń, czyli... Boga. 🙏

św. Maksymilian Maria Kolbe

sierpień 1933 r.